Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 132. — ROK XXXIV.

ŚRODA 18. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Pod znakiem wyborów samorządowych.

Komisarz wyborczy unieważnił w Warszawie listę kandydatów do Rady miejskiej, wystawioną przez komunizującą „lewicę robotniczą". Dzięki podobnemu zarządzeniu w Radomiu nie wszedł do tamtejszej Rady miejskiej ani jeden komunista, obecnie ten swoisty sposób „zwalczania komunistów" stosuje się w Warszawie. Będzie można ogłosić po wyborach w 22 b. m., że w Warszawie niema komunizmu, a masy robotnicze stoją pod sztandarem PPS. Przy wyborach do Kasy chorych nie wpadli sanatorzy jeszcze na ten genialny pomysł i dzięki temu komuniści zdobyli wówczas największą ilość mandatów. W wyborach do Rady miejskiej nie dostaną ani jednego.

Uważamy podobne fortele przedwyborcze za naiwności, które nie tylko nie osiągają zamierzonego celu, ale przeciwnie wzmacniają komunizm otaczając go aureolą niesprawiedliwego prześladowania. Propagandę komunistów, noszącą znamiona działalności antypaństwowej, należy oczywiście tępić, ale pod tą działalność nie można przecież podciągnąć udziału w wyborach do Rady miejskiej. Ze stanowiska interesu państwowego jest pożądanem, by komuniści działali w radach miejskich, bo tylko ta działalność może otworzyć oczy zbałamuconym robotnikom i uświadomić społeczeństwo o celach i o sile komunizmu. Działalność wyłącznie podziemna i spiskowa, jest stokroć od tamtej niebezpieczniejszą.

Można zrozumieć motywy, które wpłynęły na unieważnienie listy Nr 10. Przewidywany sukces komunistów w Radomiu i w Warszawie, dodany do ich zwycięstw w Pińsku, Pruszkowie Mszczonowie i t. p wywarłby wszędzie fatalne wrażenie i podkopałby gruntownie autorytet rządu w przededniu wyborów do Sejmu. Chciano tego uniknąć. I chciano także nie dopuścić do tego, by w przyszłej Radzie żydzi i komuniści dysponowali połową mandatów radzieckich. Umiarkowane stronictwa walczą o polskość reprezentacji stolicy przez popieranie rozumnych projektów samorządowych, któreby zabezpieczyły wpływy polskie w wielkich miastach, przez solidarną akcję wyborczą i przez propagandę wśród szerokich mas w duchu katolickim i narodowym, sanatorzy zaś zwalczając projekt reformy samorządów, a pozbawieni haseł jednoczących i organizujących — dysponują jedną tylko metodą działania: zakazem. Jednak jeszcze nigdy policja nie zastąpiła programu i idei w działalności państwowej. Działa ona na bardzo krótką metę.

Policyjne zarządzenia nie wystarczą już teraz przy wyborach komunalnych w Małopolsce Wschodniej. Rząd rozpisał tam wybory zarówno w miastach. jak na wsiach przyczem za poradą prawników krakowskich zastosował do Małopolski Wschodniej dekret Tymczasowej Komisji Likwidacyjnej z 23 lutego 1918 roku, dodający do trzech dotychczasowych kół wyborczych czwarte. powszechne. który dotąd obowiązywał tylko na zachód od Sanu. W społeczeństwie polskiem w Małopolsce Wschodniej panuje duże zaniepokojenie co do wyniku tych wyborów. rozpisanych niespodziewanie i na podstawie ordynacji. nie zabezpieczającej wcale interesów polskiej mniejszości. Ordynacja ta nie zna wcale systemu proporcjonalnego, skutkiem czego koła wyborcze drugie i czwarte, a zapewne także i trzecie, zostaną opanowane w miastach przez większość żydowsko-ukraińską. Przy ocenie szans wyborczych należy uwzględnić, że główny element polski w miastach, inteligencja urzędnicza, sympatyzująca oczywiście z obozem umiarkowanym, została obecnie przez politykę rugów i przenoszeń zdezorjentowaną i zahamowaną w pracy narodowo-społecznej, co ujemnie wpłynie na agitację przedwyborczą i na wynik głosowania. Zato dekret min. Dobruckiego w sprawie języka w szkołach, dekret min. Składkowskiego o używaniu żargonu i hebrajszczyzny, oraz zapowiedziane nowe ustępstwa rządu w zakresie święcenia niedzieli ożywiły akcję polityczną żydów i ukraińców, między którymi toczy się już dyskusja w sprawie wspólnego frontu wyborczego. Zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że wybory te przyniosą nam poważne straty, które ze względu na szczególną sytuację w tej części państwa, zaważą ciężko na szali. — PPS. ogłosiła bojkot wyborów, uzasadniany niedemokratyczną ordynacją. Oznacza to bądźcobądź nowy ubytek głosów polskich.

W Krakowie i Lwowie wybory na podstawie dotychczasowej ordynacji są niemożliwe; jeśli jednak Izby przeprowadzą na czerwcowej sesji projektowane przez rząd 5-przymiotnikowe prawo wyborcze, to wyborów należy spodziewać się we wrześniu. Oczywiście trudno byłoby znaleźć argumenty na obronę istnienia przedwojennych rad miejskich w Krakowie i Lwowie, gdy wszędzie gdzieindziej rozwiązuje się rady, już po wojnie wybrane. Warto przy tej sposobności stwierdzić, że socjaliści, mający przemożny wpływ w Tymczasowej Komisji Likwidacyjnej (jej wiceprezesem był p .Daszyński), nie postarali się o to, by dać kobietom prawo głosowania w Krakowie i Lwowie. które to prawo przyznane zostało wsi małopolskiej. Skutkiem tego wybory w Krakowie na podstawie obecnej ordynacji nie objęłyby ani połowy wyborców. głosujących do Sejmu.

Wkońcu stwierdzamy ze zdumieniem, że Minister Spraw Wojskowych przyznał dla Warszawy oficerom i podoficerom zawodowym prawo wyborcze czynne i bierne do rady miejskiej. Należy stwierdzić, że dekret z 13 grudnia 1918 r. nie wyłącza wojskowych od prawa wyborczego w miastach, że zatem jeśli chce się dekret ten interpretować w kierunku nadania wojskowym prawa wyborczego, to prawo to przysługuje wszystkim wojskowym. a nie tylko oficerom i podoficerom zawodowym.

A po drugie: dlaczego dotychczas w wyborach przeprowadzonych nawet przez rząd obecny (np. w Radomiu, Sosnowcu, Pińsku, Ostrowcu) nie pomyślano o pociągnięciu wojskowych do urny wyborczej? Wobec tego muszą się nasunąć wątpliwości, że albo jedne, albo drugie wybory są, względnie będą nieważne.

Jan Matyasik.

Rewizja i aresztowania w Straży Narodowej
wywołały w Warszawie oburzenie.

Warszawa. (Telef. wł.). Oprócz wymienionych we wczorajszym Nrze aresztowani zostali i osadzeni w areszcie centralnym następujący członkowie „Straży Narodowej": p. **Jan Rembieliński,** redaktor „Myśli Narodowej" i członek zarządu Straży; p. **Jan Jodzewicz,** wiceprezes Straży, wybitny przywódca młodzieży, oraz pp. **Ludwik Chaberski, St. Jabłoński, Al. Górecki i Zdzisław Ceranis.**

W mieszkaniach aresztowanych dokonano szczegółowej rewizji. Przez cały dzień wczorajszy do aresztowanych **nie dopuszczano ich rodzin.**

„Gazeta Poranna Warszawska" donosząca o tem, dodaje: Prasa czerwona wymyśla **bzdury o „laboratorjum materjałów wybuchowych i arsenale"**, mieszczącym się w lokalu Straży. Obliczone to **na bezdenną głupotę czytelników'**

Ale jest już pospolitem gałgaństwem, **przedstawianie „Straży" jako „przedsiębiorstwa bojowego, wynajmującego się za pieniądze"** Pisanie o wynajmowaniu się za pieniądze jest dla brukowców **pewnego typu rzeczą conajmniej śliską.**

„Warszawianka" w artykule pt. „Gdzie prawo?" pisze:

„Sprawa aresztowań w Straży Narodowej której działalność była obroną przeciw wywrotowi, nadto zaś **nie zaznaczyła się nigdy niczem gwałtownem,** wywołuje w dalszym ciągu wielkie **poruszenie wśród narodowego społeczeństwa polskiego.**

Aresztowania dokonane zostały w sobotę dnia 14 bm. rano. **a do tej chwili żaden z aresztowanych nie został zwolniony.**

Wedle brzmienia Konstytucji (art. 97) rewizja i aresztowanie powinny były mieć za **podstawę polecenie władz sądowych.** Tylko w razie rzeczywistej niemożności dopuszcza Konstytucja rewizję i aresztowanie **bez polecenia władz sądowych, a w tym wypadku o takiej nie**możności oczywiście zupełnie mowy być nie **może.** Co więcej, w każdym razie przewiduje Konstytucja doręczenie polecenia władz sądowych **najpóźniej do 48 godzin, lub aresztowani odzyskają niezwłocznie wolność,** a tymczasem 48 godzin upłynęło, a niema **żadnej zgoła wiadomości ani o poleceniu władz sądowych ani o zwolnieniu aresztowanych".**

Warszawa. (Tel. wł.) Wiadomości o zebranych w lokalu Straży Narodowej materjałach obciążających, **jak było do przewidzenia okazały się bardzo znacznie przesadzone.** Faktycznie przy rewizji znaleziono dwa rewolwery i jakieś paczki z płynem, **wywołującym łzawienie.** Wrażenie w Warszawie z powodu tych aresztowań jest dla rządu **bardzo niekorzystne,** gdyż wszyscy zapytują się, czy rząd nie ma pilniejszych i **ważniejszych spraw nad wyłapywanie listów gen. Hallera lub ks. Panasia w antykomunistycznem stowarzyszeniu.** Wszyscy też pamiętają, że jeszcze niedawno na pogrzebie posła Perla **bojówka socjalistyczna dała salwę nad grobem w obecności głównego komendanta policji i innych dygnitarzy,** a na 1-go maja paradowała po ulicach uzbrojona **z rewolwerami w ręku i nie pociągnęło to żadnych represyj.** Czyżby bojówka socjalistyczna **miała upoważnienie policji na posiadanie broni?**

Socjaliści skorzystali: rozbijają wiece.

Warszawa. (Telef. wł.). Dotychczas na wiecach przedwyborczych Gospodarczego Komitetu Obrony Polskości Warszawy zapewniali ład **i obronę przed rozbiciem** przedewszystkiem **członkowie Straży Narodowej.** Wskutek dokonanych w Straży Narodowej aresztowań działalność ta uległa utrudnieniu. Wczoraj uwidoczniły się już skutki. gdyż **po raz pierwszy rozbite zostały przez socjalistów w dniu wczorajszym dwa wiece G. K. O. P. W.,** mianowicie na Pradze i na Polcowiźnie. **Policja nie zdołała obronić wieców przed rozbiciem.**

Jak rząd „walczy" z drożyzną?

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w prezydjum rady ministrów u wicepremjera Bartla odbyła się **konferencja w sprawie budowy elewatorów.** W konferencji wzięli udział przedstawiciele **zainteresowanych ministerstw oraz sfer gospodarczych.** Narady te prasa rządowa przedstawia jako **walkę rządu z drożyzną.** Tak samo za walkę z drożyzną podaje się **pogorszenie się jakości chleba.** Oczywiście budowa elewatorów jest rzeczą pożyteczną, ale nie należy jej traktować jako argumentu, **któryby miał zwalczyć zarzuty podniesione z powodu zaniedbań rządu i złej gospodarki zbożem w jesieni ubiegłego roku, czego skutkiem obecna drożyzna chleba.**

Do tej samej kategorji wiadomości należą również **ciągle rozszerzane pogłoski o mechanizacji piekarń.** Jedna z agencji znowu podaje dziś wiadomość, że rząd ma zamiar wydać rozporządzenie, wprowadzające obowiązek urządzenia **mechanicznych mieszadeł we wszystkich piekarniach.** Rozporządzenie to ma być wprowadzone najpierw w wielkich miastach, które posiadają odpowiednią siłę popędową. Jest to też oczywiście wiadomość **raczej demagogiczna.**

Prace Komisji rolniczej Międzyn. Konferencji Ekon.
dobiegają końca.

Genewa. (PAT) Komisja rolnicza międzynarodowej konferencji ekonomicznej odmiennie od pozostałych, **zakończywszy już zgodnie z ustalonym z góry programem prace w podkomisjach, zebrała się dzisiaj rano na posiedzenie plenarne.** To ostatnie porzedzone było prze narady prezydjum, których celem było skoordynowanie i ujęcie w jednolitą całość przygotowanych przez trzy podkomisje **rezolucji w sprawach o znaczeniu ogólnem,** mianowicie w kwestji zrzeszeń rolniczych i kredytu rolniczego. Rezolucje te przedstawione będą **plenum konferencji z ramienia komisji rolniczej.**

W łonie komitetu redakcyjnego komisji handlowej, gdzie w dalszym ciągu prowadzona jest walka pomiędzy zwolennikami wielkiego handlu a zwolennikami ceł ochronnych **przygotowywuje się rezolucja kompromisowa nie idąca wyraźnie ani po linji wolności handlu ani po linji utrzymania ceł.** Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu w odpowiedzi na twierdzenie delegata francuskiego Seruis'a w sprawie **dodatkowych opłat celnych stosowanych w Niemczech,** oświadczył sekretarz stanu Trendelenburg, że Niemcy **posiadają obecnie wielkie zobowiązania płatnicze.**

Lista kryminalistów definitywnie unieważniona.

Warszawa. (AW.) Wczoraj **na posiedzeniu** głównej komisji wyborczej odrzucono większością głosów **rekurs mężów zaufania listy Nr 10 bloku lewicy rob.-komunistycznej.** Rekurs dotyczył **skasowania wspomnianej listy przez komisarza wyborczego.** Za uchwałą komisarza wyborczego głosowało **6 członków głównej komisji wyborczej, przeciw trzem.** W ten sposób lista **komunistyczna została odrzucona nieodwołalnie.**

—ooo—

Warszawa. (Tel. wł.) Na jutro państwowy instytut meteorologiczny przepowiada **polepszenie się pogody.** Na południu i południowym wschodzie pogodnie. w **pozostałych okolicach pochmurno. Dość ciepło.**

O czem piszą inni?...

Trzy stronnictwa piłsudczyków.

„Dziennik Lwowski“ wcale nie martwi się tem, że siły „obozu demokracji majowej“ zgrupowane są w trzech stronnictwach: Związku Naprawy, Partji Pracy oraz grupie Radykałów Polskich. To nawet, zdaniem „Dziennika Lwowskiego“, lepiej, bo

„zdrowszym objawem jest tworzenie się grup jednorodnych, które następnie po wyjaśnieniu swych założeń programowych i taktycznych przystępują do dalszej konsolidacji, aniżeli pospieszne stworzenie obozu, w skład którego z natury rzeczy musiałyby wejść czynniki jeszcze nieskoordynowane, co naraziłoby nowy obóz na tarcia wewnętrzne, hamujące dalszy jego rozwój“.

Takich „grup jednolitych“ powstałych na gruncie przewrotu majowego jest jednak znacznie więcej, bo oprócz tych trzech „demokratycznych“ jest jeszcze N. P. R. Lewica, jest podobno Związek Chłopów i szereg partyjek o charakterze umiarkowanym lub zachowawczym. A ileż jeszcze nowych powstanie! „Założenia programowe“ wszystkich tych partyjek polegają przeważnie na kulcie „Komendanta“ i nienawiści do „Chjeno-Piasta“.

W Waszawie będą głosować wojskowi

W Warszawie obóz „majowy“ nawet po konsolidacji nie czuje się mocnym i dlatego liczy na głosy wojskowych. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że — jak słusznie zauważa „Głos Codzienny“ —

„czynne prawo wyborcze osób wojskowych w tych okolicznościach, w jakich obecnie realnie żyjemy, nie może oznaczać nic innego, jak chęć wspomożenia t. zw. obozu majowego“.

Rząd miał prawo pozwolić wojskowym głosować, bo konstytucja, zredagowana niedość starannie, nie wspomina o zakazie brania udziału w wyborach samorządowych. Kto jednak ma głosować, ten musi mieć możność zaznajamiania się z różnymi programami politycznymi.

„Obóz majowy — pisze dalej „Głos Codzienny“ — wszedł w życie pod hasłem wyrwania wojska z pod wpływów partyjno-politycznych. Hasło to było pustym frazesem, albowiem **nie jest nam znana absolutnie żadna zorganizowana akcja wciągania wojska pod wpływy jakiejś określonej partji politycznej. Wydaje się jednak za to, iż dziś zrobiony został poważny wyłom w tych gwarancjach, jakie i prawo i zwyczaj polityczny wytworzyły dla zabezpieczenia możliwej jednolitości duchowej armji. Wyłom, za którym mogą pójść inne“.**

Istotnie. Dziś stwarza się fikcję, że wybory do Rady miejskiej to nie walka polityczna, potem się powie, że i wybory do sejmików to też akcja niepolityczna i t. d. Na tej drodze można dojść do zupełnego rozpolitykowania armji.

Ani gen. Szeptycki, ani gen. Sikorski nie pozwalali jako ministrowie spraw wojskowych nigdy na naruszanie apolityczności armji. Dopiero teraz, w epoce „sanacji“, dla paru tysięcy głosów oficerów i podoficerów czyni się wyjątek od podstawowej zasady, że armja ma bezwarunkowo stać zdala od wszelkich walk partyjno-politycznych.

Ustawiczne narzekania żydów.

„N. Dziennik“ podaje streszczenie odczytu pos. Hartglasa na temat „Działalność polityczna a położenie gospodarcze żydów w Polsce“. W odczycie tym prezes koła żydowskiego zarzucał Polakom prześladowanie żydów na każdym kroku.

„Ustawa „o reformie rolnej“ — **dziwnym przypadkiem przyczyniła się do zmniejszenia wśród żydów elementów produkcyjnych.**

„Ustawa o czasie pracy w handlu i przemyśle jest umyślnie wymierzona w kierunku zrujnowania kupiectwa i przemysłu żydowskiego.

„Nie omylimy się twierdząc, że 50 pro. całości podatków bezpośrednich opłacają żydzi.

„Widzimy więc, że polityka gospodarcza od roku 1918 dąży przeciwko żydom“.

Oto niektóre „kwiatki“ z odczytu posła Hartglasa. Jeżeli takie niesłychane oskarżenia wypowiada się otwarcie w Warszawie, to jak wyglądać muszą mowy różnych Grynbaumów w Ameryce? I kto jeszcze może się łudzić, że potrafi zaspokoić te wiecznie rosnące pretensje żydów?

„Wytropić krety“!

Rewizja, przeprowadzona przez Komisarza rządu w warszawskich lokalach „Straży Narodowej“ ma podwójne oblicze. Przeprowadzenie jej tuż przed wyborami do Rady miejskiej w stolicy ma na celu — jak zauważa „Głos codzienny“, organ N. P. R. — pozbawienie listy nr. 12 „K. O. P. S.“ pomocy tej narodowej organizacji, która mogłaby być groźną dla przeciwników politycznych; a także ma na celu oczyszczanie pola harców przedwyborczych dla lewicowych bojówek.

„Rozbrojenie“ samej tylko prawicowej organizacji, a zostawienie lewicowych bojówek w spokoju, musi być uważane za wyraźną chęć bezwzględnego popierania przez rząd lewicowych list wyborczych, a więc za przekroczenie granic ścisłego objektywizmu, który na nim ciąży zawsze, a specjalnie w okresie wyborczym.

Jest jednak drugi ieszcze moment w tej sprawie, ogólny, państwowy!

Sprawa rewizji w „Straży Narodowej“ wysuwa znów na porządek dzienny tyle razy przez nas omawianą, a — jak widać — ciągle aktualną sprawę konspiracyjnych akcyj w naszem państwie.

Jest to sprawa stara! Dziedzictwo niewoli naszej, pozostałość tajnych „bojówek“, które mi wszystkie polityczne kierunki na terenie b. Kongresówki rozporządzały. Wówczas jednak w okresie niewoli, można było jeszcze ich istnienie rozumieć, choć nie podobna było ich terrorystycznej akcji usprawiedliwić. Lecz jakież usprawiedliwienie mają dziś? Po r. 1918, który nam wolność i niepodległość przywrócił i naród polski gospodarzem na polskiej ziemi uczynił!

Sprawiedliwość przyznać każe, że organizowanie tajnych, konspiracyjnych towarzystw i bojówek w wolnej Polsce podjęła nasza lewica polityczna. P. P. S. i koła związane z dzisiejszym „regime'm. One to siecią P. O. W., uzbrojonej i ćwiczonej wojskowo, oplotły część znaczną państwa, — a ponadto w orbitę swych tajnych celów wciągnęły Związek Legjonistów i Strzelca. I stało się, że w latach 1918 — 1926 dwa płynęły nurty życia politycznego w Polsce: jeden, który działał jawnie na arenie parlamentarnej w kraju, — i drugi, który działał pod ziemią, od czasu do czasu (jak w dniach krwawego 1 listopada 1923 r.), ujawniając swoje zakonspirowane oblicze! Maj 1926 r. wydobył konspiratorów na wierzch, dał im władzę w ręce, ale ich — jak się można było spodziewać — nie rozbroił. Stało się nawet wręcz przeciwnie. Terror się wzmógł, — bezprzykładne napady w biały dzień na przeciwników politycznych obecnego „regime'u“ stały się — rzec można — na porządku dziennym... Socjalistyczna „straż porządkowa“ (?) przeciąga ulicami stolicy, oddaje salwy na pogrzebach członków partji, a „tolerancja“ władz idzie tak daleko, że w dniu 1. maja b. roku komisarz rządu miasta Warszawy oddaje jej w ręce losy miasta i jego bezpieczeństwa.

Czy można się wobec tego dziwić, że gorętsze żywioły prawicy tworzą swoją „Straż Narodową“? Trudno wymagać od nich, by się dały jak barany zarzynać za to, że nie mogą po dzielać poglądów, którem stoi „obóz majowy“.

Ale też nie można tego stanu rzeczy chwalić, ani tolerować!... Obraz bowiem jest groteskowy: obywatele wolnego narodu zbroją się przeciw sobie nawzajem! Któryż z ludzi zagranicy obserwując te stosunki nie będzie się śmiał z takiego sposobu bronienia swoich przekonań i z takiego — państwa?

Ale jest też ten obraz tragiczny!... Kto w tem widzi tylko wyładowywanie się politycznych temperamentów, ten nie zna historji i nie zna psychologji naszego narodu. Państwo, które obojętnie patrzy na konspirację, — rząd, który ponadto jeden obóz konspiracji forytuje przeciw drugiemu, — to państwo i ten rząd torują drogę anarchji i zamachu.

Skończyć więc należy z „kretami“, wytropić je w ich podziemnych korytarzach; — zniszczyć ich akcję, jakąkolwiek miałaby barwę. **Ponad wszystkie bowiem barwy polityczne droższą nam jest wolność narodu, na której zgubę pracuje zawsze konspiracja, choćby się w nie wiedzieć jakie szlachetne stroiła barwy.**

W. Z.

Święto Joanny d'Arc w Paryżu.

Doroczne święto Joanny d'Arc, przypadające na 8 maja, obchodzono w Paryżu tak uroczyście podniośle, że przeszło to oczekiwania nawet prasy prawicowej. W sferach narodowych i katolickich zapanował jakby bunt przeciwko rozpasaniu się czerwonej gwardji. To też w „Figarze“, z dnia poprzedzającego to wielkie święto, p. Henri Vonoyen pisał: „**Tegoroczne święto Joanny d'Arc nie tyle będzie wspaniałem, ile będzie wyrazem buntu uczuć narodowych. Pamiętne nam jest zachowanie się rządu i ministra spraw wewnętrznych roku zeszłego. Wykazało ono brak odwagi ministrów wobec skrajnej lewicy. Pamiętamy, jak policja w dniu tym rozbijała głowy młodym Francuzom, defilującym przed pomnikiem Joanny. Minister spraw wewnętrznych wprawdzie sam posłał wieniec na pomnik Dziewicy, lecz nie był obecnym, bojąc się obrazić uczucia internacjonalistycznej mniejszości parlamentarnej**“.

W tym jednak roku zmieniło się nieco stanowisko rządu do obchodu uroczystości Joanny d'Arc. Dnia 8 maja p. Painlevé, minister spraw wojny i p. Sarraut, minister spraw wewnętrznych, przybyli w asystencji wyższych urzędników na plac Piramid i przywitani przez prefekta policji departamentu Sekwany, podeszli do stóp pomnika Joanny d'Arc i złożyli wieniec z białych kwiatów z trójkolorową wstęgą, na której widniał napis: „Joannie d'Arc od rządu Republiki“. Orkiestra wojskowa zagrała Marsyljankę, batalion piechoty oddał honory i odbyła się defilada wojskowa. Pod koniec defilady przybył kardynał Dubois w asyście kleru i przyodziawszy pontyfikalną kapę, czas jakiś stał w skupieniu przed pomnikiem, a następnie odwrócił się czołem do zbliżającego się pochodu. Pochód zaiste był imponujący. Wziął w nim udział zrzeszenia katolickie i patrjotyczne z licznemi sztandarami, z których wyróżniał się sztandar delegacji Alzacji i Lotaryngji, podtrzymywany za wstęgi przez dziewczęta w pięknych strojach ludowych, dalej młodzież uniwersytecka i szkolna, skauci, oraz młodzież rzemieślnicza. Z piersi niezliczonych tłumów, obległających plac św. Augustyna, oraz zapełniających chodniki ulicy de Rivoli, którędy przeciągał pochód, wyrywały się okrzyki nieklamanego entuzjazmu i radości. W miarę posuwania się pochodu, pomnik Joanny obrzucany był przez publiczność kwiatami, tak, że gdy o godzinie 12-tej ostatnie szeregi młodzieży zamykały pochód, pomnik poprostu tonął w powodzi kwiatów.

We wszystkich kościołach odbyły się solenne Msze św., a w kościele Saint-Germain kardynał Dubois odprawił Mszę pontyfikalną. Po południu natomiast w katedrze Notre-Dame, uroczyście udekorowanej w trójkolorowe sztandary, odprawione zostały nieszpory i kardynał Dubois wygłosił podniosłe kazanie.

Imponujące manifestacji uczuć katolickich i narodowych na cześć Joanny d'Arc nie mogli przetrawić komuniści. Najwięcej ich to bolało, że pochód narodowy trwał trzy godziny, gdy tymczasem pochód komunistyczny na 1-go maja wędrował na Czerwony Pagórek niespełna godzinę. To też p. Vaillant-Couturier w Humanité pienił się ze złości na rząd, że ten użyczył ulicy dla „racaille fasciste“.

Paryż, w maju. k-n.

O solidarność Polaków w wyborach do Rady Miejsk. Wilna.

Dnia 19 czerwca odbędą się u nas wybory do Rady miejskiej. Wynik tych wyborów będzie miał poważne znaczenie dla najbardziej na północ wysuniętych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Nie należy zapominać, że w Wilnie rozwijają swą polityczną działalność niemal wszystkie narodowości, wchodzące w skład Państwa, a bliskość pogranicza sowieckiego sprzyja szerzeniu się komunizmu wśród niższych warstw społeczeństwa. Wszak u nas analfabetyzm wykazuje jeden z najwyższych procentów w kraju.

Chociaż od dnia wyborów dzieli nas miesiąc czasu, troska o losy grodu wieszczów i bohaterów Polski, jest troską trzeźwo myślącego ogółu polskiego. Toczą się tu żywe rozmowy, narady. Konkretyzują odpowiedzi na zasadnicze pytania.

Jednym z takich pytań, to: jak powinny się zachować polskie ugrupowania zawodowe i polityczne w wyborach?

Na pytanie to znany na gruncie działacz społeczny poseł Ks. Ignacy **Olszański** oświadczył:

— By jasną dać odpowiedź, należy zwrócić uwagę na cel jaki będzie miała do spełnienia przyszła Rada miejska.

Wybory do ostatniej Rady miejskiej prowadzone były ściśle pod hasłami politycznemi. Chodziło bowiem w roku 1919 o **przeprowadzenie przynależności Wilna do Polski.** Trzeba było dobrać skład radnych, którzyby główni dbali o spełnienie woli wyborców w dziedzinie politycznej.

Cel powyższy spełniony. Trzeba przystąpić do energicznej i wytężonej pracy **nad podniesieniem gospodarczem miasta**, by ludność, która tyle ofiar poniosła, mogła obecnie czuć się zadowoloną, dążyć, by Wilno, pogrążone przez zaborców w stan ruiny, mogło się rozwijać i przywdziać należny wygląd.

— W szczególności, czem zdaniem Ks. pos. powinna się przedewszystkiem zająć przyszła Rada?

— Celem przyszłej Rady powinno być **uzyskanie pożyczki**, która umożliwi uruchomienie robót kanalizacyjnych, wodociągowych, budowlanych, oraz przeprowadzenie tramwajów elektrycznych, a jako wynik tych robót zmożenie klęski bezrobocia. Zadaniem więc przyszłych gospodarzy miasta będzie przedewszystkiem praca w dziedzinie gospodarczej.

— Niezawodnie, że cel ten umożliwia usunięcie wrażliwości partyjnych i ułatwia porozumie się stronnictw państwowo-twórczych — mówił w dalszym ciągu Ks. poseł Olszański. Wobec zakusów żydowskich i rozmaitych innych elementów nam wrogich **jest pożądaną** jaknajszersza konsolidacja.

Czy dojdzie do szerokiego bloku — przyszłość najbliższa pokaże. Obecnie ugrupowania narodowe i chrześcijańskie, znajdujące się pod wpływem Chrześć. Demokracji i Z. L. N. utworzyły wspólnie „Chrześcijański Komitet Gospodarczy Opieki Polskości m. Wilna“. Elementy lewicowe i konserwatywno-sanacyjne wykazują ruchliwość i niezadowolenie z powodu tego bloku. I. W. P.

Wilno, 13 maja.

Zlot Młodzieży Katolickiej we Włocławku

Otwarcie zlotu. — Pochód ulicami miasta. — Uroczyste zebranie. — Dekoracja zasłużonych druhów. — Akademja. — Rezolucje.

W dniach 7 i 8 maja odbył się w Włocławku staraniem Sekr. Gener. Zlot Młodzieży Katolickiej z diecezji Włocławskiej, na który przybyło 700 delegatów. Otwarcia Zlotu dokonał 7 b. m. sekretarz generalny Ks. A. Radomski, który zaprosił do prezydjum: p. prof. Orcholskiego z Włocławka, p. Witkowską z Turku, p. Kasperskiego z Lipna, p. Kociołkównę z Dobrej, p. Grzelakowskiego z Chwalborzyc i p. Mikulskiego z Kalisza. Pierwszy referat p. t.: „Nasze zadania w dobie obecnej“ wygłosił p. prof. Orcholski; następnie referował sprawy organizacyjne ks. patron **Radomski**; po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, poczem uczestnicy Zlotu udali się do Kina — Polonja, gdzie wyświetlano obraz religijny p. t.: „Tragedja w Lourdes“. Wieczorem odbył się raut, na którym młodzież popisywała się deklamacjami.

Nazajutrz utworzono olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrami, który udał się do kościoła farnego na nabożeństwo. Po Mszy św. celebrowanej przez Ks. prałata dr. W. Gmachowskiego ruszył manifestacyjny pochód z 2. orkiestrami i 20 sztandarami i przeszedł głównemi ulicami miasta na plac Kopernika, gdzie odbyła się defilada przed władzami Związku diecezjalnego. W pochodzie i defiladzie brało udział **800 osób.** W południe odbyło się w sali Polonja z racji 10-lecia istnienia „Spójni“ uroczyste zebranie, które po odegraniu przez orkiestrę gim. Długosza „Boże coś Polskę“ zagaił ks. patron Radomski, zapraszając do stołu honorowe prezydjum, w którego skład weszli: p. dyr. Zieliński, p. bar. Jke-Duninowska, p. Mirowicz, p. Dr Olszewski, p. radca Postolski, p. Ksawery Ryniec. Pierwszy zabrał głos Ks. prałat W. Gmachowski, składając życzenia „Spójni“ oraz odczytując błogosławieństwo Biskupie dla zebranej Młodzieży. Imieniem Nar. Org. Kobiet witała Zlot p. rad. Dowmontowa, poczem im. Patronatu udekorowała sztandar „Spójni“ wspaniałą szarfą; następnie przemawiali: im. Koła Ziemianek p. bar. Jke Duninowska, im. Tow. Rzemieślników chrześć. p. Mirowicz, imieniem Harcerstwa prof. Drobny, Robotników chrześć. p. Postolski, im. wojskowości p. kpt. Dzierzbicki, Stow. Młodzieży Ak. „Odrodzenie“ p. Eug. Kobylecki z Warszawy, Patronatu „Spójni“ p. Dr Olszewski, im. b. „Spójniaków“ p. Ksawery Ryniec, Rady Zw. p. dyr. Zieliński. Wszyscy mówcy w płomiennych słowach zachęcali młodzież do pracy w organizacji Katolickiej. Po odczytaniu sprawozdania prezesa J. Kozińskiego z 10-cio letniej działalności „Spójni“ przemawiał wkońcu Ks. Radomski, dziękując wszystkim za uświetnienie tej uroczystości, okazaną życzliwość oraz prosił o dalszą pomoc i współpracę. Przy dźwiękach mazurka udekorowali p. dyr. Zieliński i Ks. patron Radomski srebrnemi żetonami następujących druhów zasłużonych: Kozińskiego, Zuchowskiego, Trzcińskiego, Wasilewskiego, Zeemana, R. i J. Pękalskich, Dębowskiego, Korpalskiego i Lewandowskiego Karola. Po uroczystości odbyła się wspólna fotografja. Popołudniu wygłosili referaty: p. mec. Kwasieborski p. t.: „Polska a Młodzież“, prof.

Fopp: „Chrystus, Król dusz naszych“, major Świderski: „Wychowanie fizyczne i przysposob. wojskowe“. Wieczorem odbyła się Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej, na której program złożyły się: słowo wstępne, wyp. przez p. Zielińskiego, referat p. t.: „Polska a Katolicyzm“, wygł. Eug. Kobyłecki, chór „Sodjni“ pod dyr. prof. Bojakowskiego wykonał kilka udatnych pieśni; deklamacje wygłosili p. Trzciński i p. Jaśkiewicz; orkiestra 14 p. p. pod batutą p. kap. Wittmana wykonała „Piękną symfonję H-moll. Całość programu Akademji wypadła dobrze.

REZOLUCJE ZLOTU:

Zlot uchwalił następujące rezolucje:

Młodzież Katolicka przyrzeka zdążać wszelkiemi siłami do własnego wyrobienia duchowego, przez rzetelne pogłębianie w sobie wewnętrznego życia religijnego i podnoszenie swego poziomu moralnego do wyżyn ideałów katolickich; rozniecać we własnej duszy świadomość obywatelską; wiernie służyć Ojczyźnie i żadnym haniebnym czynem nie splamić godności i honoru Polaka i Polki.

Zakłada uroczysty protest przeciw rozszerzaniu literatury niemoralnej i wyświetlaniu obrazów kinematograficznych, pełnych ohydy i niemoralności w celach zysku materjalnego albo w świadomych zamiarach zniszczenia przyszłości narodu i państwa.

Zakłada uroczysty protest przeciwko hasłom rozstroju, przewrotu i tak zgubnej dla Polski nienawiści klasowej.

Wzywa wszystką młodzież katolicką, pracującą do przygotowania się do ofiarnej pracy obywatelskiej i wstępowania w szeregi Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

Echa 3-go Maja.

CZERNICHÓW.

Święto Narodowe 3 maja w Czernichowie było wielką manifestacją narodową, w której setki ludności wiejskiej tutejszej i okolicznej wzięło czynny udział. Zaznaczyć należy, iż uroczystością kierowała Państ. Szkoła Średnia Rolnicza z dyr. inż. Kuczyńskim na czele. W przeddzień święta narodowego słuchacze Agrotechniki urządzili „capstrzyk“ z pochodniami i śpiewem. Cały budynek szkolny tonął w powodzi sztucznego światła i zieleni. W dniu 3 maja, po Mszy św. uroczystej, pochód młodzieży szkół powszechnych i ludu wiejskiego skierował się do sal agrotechników, gdzie odbył się uroczysty poranek, urządzony staraniem słuchaczy szkoły rolniczej. W pięknych słowach wygłosił odczyt o Konstytucji prof. Jedliński, a na zakończenie chór agrotechników pod batutą prof. Kowalskiego odśpiewał szereg pieśni. Po południu odegrane zostały przez kółko dramatyczne szkoły trzy sztuczki ludowo-patrjotyczne. Wrażenie ogólne i zadowolenie ludności wielkie. Specjalne uznanie należy się słuchaczowi szkoły rolniczej p. M. Nowakowskiemu za jego gorliwą pracę organizacyjną. B.

SIEDLISKA BOGUSZ.

W oryginalny sposób uczciła pamiątkę 3-go maja parafja Siedliska Bogusz powiatu Pilzno. W nabożeństwie, kazaniach, pochodzie wzięło udział przeszło dwa tysiące ludności. Staraniem księży miejscowych i p. Nycza otwarto w tym dniu mleczarnię o 12 filjach dla dobra okolicznych wiosek i podniesienia hodowli bydła. U.

ZIELONKI.

W dniu 3 maja ludność parafji Zielonek zapełniła kościół po brzegi. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Jan Buda i odprawił solenne nabożeństwo. Z kościoła ruszył pochód ludności, straży pożarnej i szkół przed dom gminny w Zielonkach. Z balkonu tego domu wygłosił kier. szkoły Jan Karkoszka patrjotyczne przemówienie i gorąco zachęcał słuchaczy do szczerej miłości ojczyzny i pilnej pracy nad budową lepszej doli. Dzieci szkolne wygłosiły i odśpiewały patrjotyczne wiersze i pieśni. O.

—ooo—

Na ziemiach Rzplitej.

Prezydent Rzplitej w Łodzi.

Dnia 14 bm. odbyła się w Łodzi uroczystość wręczenia przez miasto chorągwi pułkowej 28 p. strzelców kaniowskich, przyczem na uroczystość tę przybył Prezydent Rzplitej Mościcki, który osobiście wręczył chorągiew wspomnianemu pułkowi. W czasie żołnierskiego obiadu Prezydent Mościcki wzniósł następujący toast: „Chorągiew ofiarowana dziś 28 pułkowi strzelców kaniowskich przez społeczeństwo łódzkie jest symbolem ścisłej łączności i wzajemnego zaufania między wojskiem a społeczeństwem. Wojsko nie stanowi u nas jakiegoś osobnego państwa. Polski żołnierz pełni jak najszczytniejszy obowiązek obywatelski zachowując dzięki swej pracy ideowej pełnię ofiarności nieocenionej, nasz skarb, tak drogo zdobytą niepodległość. Wierząc zatem mocno w niespożytą siłę narodu polskiego, nierozerwalnie związanego z wojskiem, wznoszę toast na cześć miasta Łodzi i bohaterskiego 28 pułku strzelców kaniowskich, któremu dzień dzisiejszy doda nowych sił do ofiarnej żołnierskiej pracy w obliczu tej chorągwi, wielkiego symbolu honoru i ojczyzny“.

Ulewy, śnieżyce, burze.

W znacznej części Włoch rozpętały się gwałtowne ulewy. Szczególnie wielkie opady zanotowano w północnej części kraju. Poniszczone zostały drzewa owocowe oraz morwowe.

Natomiast w Rosji szaleją burze śnieżne. Z Leningradu donoszą, że ulice miasta pokryte są śniegiem, a silny wiatr pozrywał szyldy i połamał drzewa. Wzdłuż całego wybrzeża państw bałtyckich panuje mróz 4—5 stopni. W dorzeczu Donu gwałtowny wylew ogarnia coraz większe terytorja. Podobne zjawisko zanotowano w okolicach Archangielska. Na Morzu Białem szaleje huragan, którego ofiarą padło wielu rybaków.

Szalejąca na Oceanie Spokojnym burza spowodowała zatonięcie okrętu wraz z 50 podróżnymi.

„Wodołaz“.

Pisaliśmy już o wynalazku Polaka, p. K. Świderskiego z Warszawy, aparacie, służącym do swobodnego chodzenia po wodzie, a nazwanego „wodołazem“ albo „K. S. I.“. W niedzielę odbyła się próbna demonstracja tego przyrządu na Wiśle. „Wodołaz“ składa się z trzech części: a) spodnie nieprzemakalne, b) pas utrzymujący ciało na powierzchni i pomagający do utrzymania równowagi, c) pletwy, przytwierdzone do nóg powyżej kostki, ułatwiające posuwanie się naprzód. Aparat skonstruowany jest w ten sposób, że ręce są zupełnie zwobodne. Pletwy przy posunięciu nogi automatycznie zamykają się, poczem otwierają się, stawiając opór wodzie, co ma umożliwić posuwanie się w dowolnym kierunku.

—ooo—

W ROCZNICĘ BITWY POD ARRAS, która odbyła się w maju 1915 r. i w której brali udział Polacy jako kompanja bajończyków, delegacja Związku b. kombatantów Polaków z wiceprezesem Barylą na czele udała się do Arras i złożyła tam u stóp krzyża, wzniesionego swego czasu ku czci poległych Polaków wieniec.

OBCHÓD W PORĘBIE WIELKIEJ NA CZEŚĆ ORKANA. Powiatowy komitet limanowski przy współudziale komitetu w Porębie Wielkiej urządza w pierwszy dzień Zielonych Świąt, 5 czerwca, Uroczysty Obchód ku czci 30-letniej pracy pisarskiej syna i piewcy Podhala, Władysława Orkana w jego rodzinnej miejscowości Porębie Wielkiej. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo o godz. 11 przed poł. Po południu odbędzie się pochód, przemówienia, deklamacje, śpiew dziatwy, obrazek sceniczny, zabawa ludowa i wieczornica.

WYBORY DO RADY GMINNEJ W RABCE zostały już definitywnie wyznaczone na dzień 18, 19 i 20 czerwca b. r. W stosunku do wyborów poprzednich objawia się obecnie już wyjątkowo wielkie zainteresowanie wyborami.

ILE BYŁO NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W KOPALNIACH GÓRNOŚLĄSKICH? Wyższy urząd górniczy w Katowicach urządził obrazkową propagandę, mającą unaocznić górnikom przyczynę wielu nieszczęśliwych wypadków na kopalniach. Celem propagandy jest zwrócenie uwagi górników na te ruchy, których uniknięcie uchroni niejednokrotnie od nieszczęścia. W pierwszym kwartale br. było w górnictwie na G. Śląsku na 90.706 robotników 3.479 nieszczęśliwych wypadków, z czego 41 śmiertelnych, 138 ciężkich, 13.300 lekkich.

OBŁĄKANA PODPALA ZAGRODĘ. We wsi Łaszczyn pow. łańcucki, spłonęło skutkiem pożaru zamożne gospodarstwo Agaty Mazurowej. Jak stwierdzono, zagrodę podpaliła obłąkana córka gospodyni, która po dokonaniu strasznego czynu rzuciła się do palącego się budynku, ponosząc śmierć w ogniu.

ŻYWICIEL OŚMIORGA DZIECI POSZARPANY GRANATEM. 58-letni rolnik Nieduchowicz z Lipowicy pod Przemyślem orząc znalazł w polu granat. W domu tak nieostrożnie manipulował z pociskiem, iż nastąpił wybuch, który pokaleczył straszliwie wieśniaka, wskutek czego ojciec i żywiciel ośmiorga niezaopatrzonych dzieci zmarł.

WYMORDOWANIE RODZINY PRZEZ KŁUSOWNIKÓW. W Brześcianach pod Samborem zamordowano leśnika, Paszaka. Prawdopodobnie zaszedł tutaj wypadek zemsty ze strony kłusowników. Charakterystycznem jest, że już kilka osób z rodziny Paszaka padło z ręki kłusowników.

MESSAL I NIEWIAROWSKA NA SZEROKIM ŚWIECIE. W przepełnionej sali teatru „Variete“ w Pradze odbyło się pierwsze przedstawienie operetki warszawskiej pp. Messal i Niewiarowskiej „Księżniczka Czardasza“. — Występ artystów polskich spotkał się z wielkim entuzjazmem.

W Pilkalniach (Prusy Wschodnie) ujęła policja 38-letniego cygana Hermana Herzberga, który od 8 lat był postrachem Prus Wschodnich. Miał on na sumieniu życie 20 ludzi, w tem 15 funkcjonarjuszy policji i leśników, których zastrzelił w czasie urządzanych na niego obław.

GÓRA, KTÓRA WĘDRUJE. Donoszą z Tyflisu o rzadkiej katastrofie. Osuwająca się góra zasypała doszczętnie dwa domy. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 16 trupów. Dalsze poszukiwania ofiar trwają.

Za kulisami tyfusu w Piwnicznej.

Sprostowanie urzędowe.

Stosownie do pisma Województwa krakowskiego proszę o zamieszczenie po myśli § 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu z napisem: „Za kulisami tyfusu w Piwnicznej“ zamieszczonego w Nrze 113 czasopisma „Głos Narodu“ z daty piątek 29 kwietnia 1927 roku:

1) Nie jest prawdą, że szpital w Piwnicznej dla chorych na tyfus plamisty utworzono w szkole położnych z winy Dra Sommersteina, który uparł się, by mieć szpital pod nosem i nie fatygować się daleko do chorych — natomiast prawdą jest, że otwarcie szpitala w szkole zarządził Województwo, gdyż trzeba było pomieszczenia na 75 łóżek prócz służby, na które to cele ani w Piwnicznej, ani w okolicy niema odpowiedniego lokalu, a pomieszczenie w szkole po ich poprzedniem oczyszczeniu zupełnie nie zagrażało bezpieczeństwu mieszkańców.

2) Nie jest prawdą, jakoby pogrzeb Abrahama Hechta odbył się z licznym udziałem współwyznawców, a zwłoki na cmentarzu uprzednio koszerowano, jakoteż, że lekarz kazał kartki porywać i kontumację dla biorących udział w pogrzebie znieść, — natomiast prawdą jest, że pogrzeb odbył się w asyście posterunkowego Pol. P., który towarzyszył dwom posługaczom niosącym zwłoki o 9-tej wieczorem na cmentarz o tej porze zamknięty, oraz, że posterunkowy wysłał posługacza do Kahału, którego dwaj przybyli członkowie sprowadzili grabarza z pomocnikiem i trzech członków rodziny, a podczas kopania grobu zdjęto bieliznę już odczyszczoną w szpitalu ze zmarłego i włożono nań śmiertelną koszulę, wreszcie prawdą jest, że biorących udział w pogrzebie poddano kontumacji.

3) Dalej nie jest prawdą, jakoby przepustki wydawano tylko żydom, a nie mogli ich dostać robotnicy kolejowi i uczniowie szkół publicznych, — natomiast prawdą jest, że władze kolejowe oraz Dyrekcje szkół w Nowy i Starym Sączu nie zgodziły się na codzienny dojazd robotników kolejowych i uczniów z Piwnicznej jako źródła zarażenia, a w czasie miesiąca wydano ogółem 372 przepustek na wyjazd, z tego 230 chrześcijanom i 142 żydom dla zakupna środków żywności.

4) Wkońcu nie jest prawdą, jakoby do 22 kwietnia przeprowadzono desynfekcję tylko w jednym domu, — natomiast prawdą jest, że wobec pojawienia się równocześnie sporadycznych przypadków duru plamistego we wsiach okolicznych, rozpoczęto desynfekcję od obwodu, oczyszczając ogółem przez kolumny pod nadzorem ścisłym osobnego lekarza 43 domy, 166 osób, wreszcie ponownie dokładnie zdesynfekowano całą bieliznę i pościel szpitalną.

Prokurator przy sądzie okręgowym:
Podpis nieczytelny

Z całego świata.

Morderczy szał w Chinach.

Z Pekinu donoszą, iż w prowincji Szantung grasują bezkarnie bandy łupieżców i zbirów, których działalność w ostatnim czasie wzmogła się bardzo. W okolicy Chefo zginęło z rąk bandytów przeszło trzysta osób. Okrucieństwo bandytów przekracza podobno wszelkie wyobrażenie.

—ooo—

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD DZIENNIKARZY W WIEDNIU. W stolicy Austrji otwarty został Zjazd Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, w którym bierze udział 22 krajów. Głównemi tematami obrad będą ułatwienia podróży po Europie dla członków Federacji.

WĘGIEL POLSKI NA DNIE BAŁTYKU. Statek norweski „Arco“ wiozący węgiel polski z Gdańska do Norwegji, uległ rozbiciu niedaleko wybrzeża pruskiego. Siedm osób z ośmiu załogi i kapitan zostali uratowani przez stację ratunkową w Solpinie.

FORD POCIESZA LUIZJAŃSKICH POWODZIAN MILJONAMI DOLARÓW. Znany król samochodowy H. Ford przyszedł z pomocą materjalną dla ofiar powodzi w stanie Luisiana. Suma dotychczas udzielonych zapomóg wynosi przeszło 12 miljonów dolarów.

15 MILJONÓW EGIPCJAN. Według ostatniego spisu ludności w Egipcie jest 14.200.000 mieszkańców, przyczem liczba kobiet jest o 60 tysięcy wyższa od liczby mężczyzn. Poprzedni spis ludności wykazywał, że kobiet w Egipcie było o 200.000 mniej, niż mężczyzn.

UJĘTO NARESZCIE CYGANA-MORDERCĘ 20 LUDZI W PRUSACH WSCHODNICH.

Humor.

W RESTAURACJI.

— Czy pan chce zjeść obiad za 2 złote, czy za 3 złote?

— A jaka jest różnica?

— Jeden złoty.

Z Nowego Sącza.

Pierwszy a trzeci maja. — Zebranie rękodzielnicze.

Czasy się zmieniają. W Sączu, gdzie są duże warstaty kolejowe, zatrudniające robotników z powiatu grybowskiego, limanowskiego i sądeckiego, przyzwyczajeni byliśmy w dniu 1-go maja oglądać do tysiąca sięgający pochód zorganizowanych w P. P. S. robotników, tym czasem w tym roku człowiek prawie oniemiał, gdy dorachował się mało ponad 150 mężczyzn i nawet mniej jeszcze kobiet. Wszystko to z jakiemś przygnębieniem i spuszczonemi przeważnie oczyma idąc, wobec torującego drogę, na wolnych zresztą ulicach, przedstawiciela policji państwowej i zamykającego pochód żandarma wojskowego, robiło wrażenie prowadzonego oddziału jeńców wojennych. Nawet transparentów nie miał kto godniejszy nieść, więc wyznaczono do tej funkcji zwyczajnych oberwusów, odnoszących kiedyindziej gościom walizki ze stacji do miasta. Drugiemu podobnemu pochodowi żydów z „Poale Sion“ nawet ludzi dorosłych zabrakło, więc spędzono nieletnie dzieci. Do zebranych na rynku członków tego rodzajowo i narodowościowo mieszanego towarzystwa przemówił tow. Ciołkosz, który na ten dzień osierocił Tarnów i widać chciał wielkością swych wypocin olśnić Sącz — niestety bez skutku. Wprawdzie sądecki ratusz dosłuchał do końca, pomrugując tylko nieco zegarowemi wskazówkami, ale nic dziwnego, gdyż coś podobnego w ciągu lat swego istnienia już nie raz słyszał.

Zato święto narodowe 3-go maja zgromadziło na tym samym rynku niebywałe masy ze sfer miejskich i z ludu wiejskiego. Mszę św. polową odprawił ks. kapelan Stec, kazanie okolicznościowe wypowiedział ks. dr. Cierniak. Po skończonem nabożeństwie wyszedł na mównicę jeden z miejscowych sanatorów, który zaczął od stwierdzenia, że to święto jedności, braterstwa, w czasie którego nie psują harmonji różnice partyjne — atoli wkrótce potem wyraził się, że dopiero od roku idzie naród pod hasłem „salus reipublicae suprema lex esto“. — Zdumienie ogarnęło słuchaczy, jak można było coś podobnego i to w takiej chwili powiedzieć, gdyż tego słyszeć się nie spodziewano — szukano przyczyny, — wprawdzie mowca wspomniany nie był w czasie wojny ciężko ranionym w głowę, ale jako muzyk pozostaje, widać, po niepokonalnem działaniem nowoczesnych dysonansowych nastrojów myślowych. Wolelibyśmy raczej, gdyby nam był wyjaśnił, jako dobrze poinformowany, kto reprezentował w dniu święta narodowego nasze starostwo w czasie uroczystego nabożeństwa, odprawionego w kościele parafjalnym przez miejscowego proboszcza, ks. kan. Mazura i dlaczego Związek Legjonistów nie uznał za stosowne ozdobić, choćby jedną nalepką, okna swego lokalu przy ulicy Długosza?

Uroczystość zakończyła się defiladą, przyjętą przez pułk. Wartę i reprezentantów władz. Przemaszerowały przy dźwiękach muzyki wojskowej, a następnie I. gimnazjum, oddziały wojskowe, hufiec szkolny, I. i II. gimnazjum, związek strzelecki i młodzież gimnazjalna.

W niedzielę 8 b. m. odbyło się w ratuszu zgromadzenie kupców i rękodzielników ze Sącza i okolicznych miast, któremu przewodniczył p. Jankiewicz, na którem byli obecni jako referenci z Krakowa prezes Kosobudzki, poseł Mianowski, inż. Król i cechmistrz Różycki. Po zagajeniu powitał zebranych komisarz miasta Dr. Sichrawa, imieniem zaś izby handlowej Mr. Nowakowski, poczem nastąpiły referaty, dotyczące rękodzieła polskiego dawniej i obecnie i sprawy organizacji izb i kas rękodzielniczych. Obrady przeciągły się do godz. 2 po południu. Następnie goście byli podejmowani przez Komitet rękodzielniczy obiadem, później zaś wzięli udział w uroczystem „święconem“, na którem byli także obecni przedstawiciele władz i obywatelstwa miejscowego. **Jotce.**

Wadowice przeciw gwałceniu niedzieli.

Dnia 12 maja b. r. odbył się wiec w Wadowicach pod przewodnictwem burmistrza, p. T. Kluka, na którym **17 polskich organizacyj społecznych, kupieckich i rzemieślniczych** wysłało **następujący memorjał** do Prezydjum Rady ministrów w Warszawie:

Zapoznawszy się z projektem rządowym prawa o handlu w niedziele i święta, oraz zważywszy:

1) że w **całym cywilizowanym świecie odpoczynek niedzielny jest uznany, szanowany i wywalczony** przez pracowników handlowych i rzemieślniczych, jak również popierany przez stronnictwa sejmowe,

2) że **projekt ten obraża uczucia religijne i narodowe olbrzymiej większości rdzennej ludności polskiej,**

3) że niedopuszczalnem jest, aby interesy mniejszości — w danym wypadku żydów — miały przewagę nad interesami większości — w danym wypadku większości polskiego społeczeństwa,

4) że **barbarzyństwem byłoby zmuszać chrześcijan w Polsce do konkurowania w świąteczne dni z wypoczętymi w szabas żydami,**

5) że w niedziele handle polskie i tak będą świętować, a z powodu małego zrozumienia ludu, przemysł **i handel żydowski zyska wiele ze stratą naszą, gdyby ustawa projektowana przez rząd weszła w życie,**

6) że żądamy tego, co mają dziś robotnicy po fabrykach i kopalniach zaznaczając, że jesteśmy ludźmi, którym należy się prawnie odpoczynek niedzielny.

Gdyby więc wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzplitej pozwalające na handel niedzielny, musielibyśmy albo ulec handlowi żydowskiemu i porzucić sposób utrzymania naszego, szanując święta, albo zerwać raz na zawsze z odpoczynkiem niedzielnym, który nawet istotom bezrozumnym się należy.

Wzywamy zatem miasta o duchu prawdziwie katolicko-polsikm do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Pod memorjałem widnieje podpis burmistrza Wadowic T. Kluka, pieczęć i podpis Urzędu parafjalnego oraz pieczęcie i podpisy: wadowickiego oddziału Krak. Kongregacji Kupieckiej, pow. Związku Stow. Przem. cechu stolarzy, cechu szewców, cechu piekarzy, cechu krawców, cechu rzeźników, stowarzyszenia zjedn. rękodzielników, czeladzi rzemieślniczej, sług katolickich, ogrodniczego, robotników chrześć. Pol. Związku kolejowców, zjedn. zaw. robotników, chrześć. czytelni mieszczańskiej i t. d.

Takim zbiorowym protestem powinny odpowiedzieć wszystkie miasta polskie, dając wyraz zdecydowanej postawie społeczeństwa wobec niefortunnego projektu rządu.

Sport.

Lekka atletyka młodzików w Krakowie.

„CRACOVIA“ ZDOBYWA MISTRZOSTWO.

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików okręgu krakowskiego organizowane przez K. S. Jutrzenkę. Ponieważ „zaawansowanym“ w swych konkurencjach zawodnikom startować nie wolno, a takich posiada „Cracovia“ najwięcej, jako że zdobywa rok rocznie mistrzostwo okręgu, więc widać było prawie same nowe siły, podobnie jak u innych klubów, z wyjątkiem A. Z. S. Stąd wniosek, że w obecnym roku najsilniejszymi klubami lekkoatletycznymi u nas są Cracovia i Wisła.

Dwudniowe te zawody pod względem sportowym mogą zupełnie zadowolnić, świadczą bowiem o stałym dalszym rozwoju tutejszej lekkiej atletyki. Wymienić należy przynajmniej parę jednostek, które się wybiły z całe masy dobrych młodzików, są to przedewszystkiem Nowosielski w biegu przez płotki, Turek w dysku, Maszewski i Nowak w skokach (szkoda tylko, żeśmy nie mogli oglądać Normunda, Wauża i Stibbego w ostatniej chwili nie dopuszczonego do zawodów).

Jeśli o stronie czysto sportowej można mówić w pochwałach, to wręcz przeciwnie ma się rzecz ze stroną techniczną i organizacją. (Np. dopuszczanie do mistrzostw nieuprawnionych zawodników, niedopuszczanie lub skreślanie bez powodów innych, wbrew przepisom postępowania w przeprowadzaniu zawodów, nieumiejętność w zestawianiu poszczególnych konkurencji z powodu braku jakiegokolwiek programu zawodów, z powodu czego dochodziło do takich curiozów, że czterech zawodników w biegu przez płotki odbywało na pięciotorowej bieżni przedbiegi, zamiast odrazu finał, lub odbywanie niepotrzebne przedbiegów na 400 m. po dwu lub jednym, stąd czasy w półfinale na 400 m. 1 min. 41.6 sek., a podobnie na 100 m. 17 sek. No, a w końcu zagubiono w programie mistrzostwa młodzików pań, chociaż w zeszłym roku się odbyły). Nie świadczy to wszystko dobrze o komisji zawodów, czy organizatorach, a przedewszystkiem K. O. Z. L. A.

Wyniki były następujące: **Bieg 100 m.: 1)** Magiera (A. Z. S.) **11.6**, 2) Jarosz (Crac.). 3) Sonne (Jutrz.). Czas mimo silnego wiatru dość wątpliwy.

Bieg 400 m.: Antes (A. Z. S. 55.8, 2) **Irwitt** (Crac.) 56.4, 3) Karczewski (A. Z. S.). **Antes** nieprawnie dopuszczony do młodzików.

Bieg 1500 m.: 1) Bukowski (Crac.) 4.42.3, 2) Lappe (Legja) pół metra w tyle, 3) Mitas (Crac.). Niespodziankę tu sprawia rekordzista na 400 m. swem zwycięstwem, dzięki dobrej taktyce i pięknemu finiszowi, nad dobrym Lappem.

Bieg 5000 m.: 1) Mitas (Crac.) 17:29.4, 2) Stachura (A. Z. S.), 3) Zwarycz (Wisła). Mitas po przerwaniu biegu na ostatniem okrążeniu z powodu kurczu żołądka prowadzącego Pobóga, przybywa pierwszy do mety.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Nowosielski 17.9, 2) Irwitt, 3) Nowak, wszyscy Cracovia. Nowosielski idzie ładnie, zupełnie lekko, a czas jego nieoficjalny 17.3, lepszy od rek. okr.

Skok w dal: Magiera (A. Z. S.) **5.93 m.**, Lubaczewski (Crac.) 5.83 m., 3) Ferg (Mak.) 5.57. Magiera dobry wysuwa się ostatnim skokiem.

Skok w wyż: 1) Maszewski (Crac.) 1.605 m., 2) Mytard (Legja) 1.53, 3) Pacyna (Crac.) 1.40, Maszewski bardzo dobry, Mytard też wiele obiecujący.

Skok o tyczce: 1) Nowak 2.89 m. 2) Jasiński — 2.80 m. 3) Maszewski — 2.80 m. Wszyscy trzej z „Cracovii“.

Rzut oszczepem: 1) Turek (Wisła) 41.62, 2) Wilga (A. Z. S.) 39.70 m., 3) Bobek (A. Z. S.), 38.80.

Rzut oburącz: 1) Bobek (A. Z. S. 56.62, 2) Berger (Jutrz.) 44.22 m., 3) Szinagel (Jutrz.) 41.20.

Rzut dyskiem: 1) Turek (Wisła) 36.10 rek. okr., 2) Sido (Wisła) 32.02, 3) Wilga (AZS.) 30.05 m.

Rzut dyskiem oburącz: 1) Turek (W.) 58.06 rek. okr., 2) Sido (W.) 56.19, 3) Wilga (AZS.) 49.52. Turek to pierwszorzędna siła; może wynik jeszcze poprawić, Sido też b. dobry.

Rzut kulą: 1) Sido 9.04, 2) Prus 8.95, 3) Turek 8.70, wszyscy Wisła.

Rzut kulą oburącz: 1) Wilga (A. Z. S.) **16** m., 2) Prus (W.), 3) Berger (J.). Oszczep i kula to najsłabsze punkty.

Mistrzostwo zdobyła w ogólnej punktacji Cracovia (25 pkt.) mimo, że jej zawodnicy nie startowali do rzutów. Na drugiem miejscu A. Z. S. (23 pkt.), 3) Wisła (22 pkt.), 4) Jutrzenka (6 pkt.), 5) Legja (4 pkt.), 6) Makkabi (1 pkt.).

Z teatru im. Słowackiego.

Maleństwo, komedja w 3-ch aktach G. Niccodemi'ego i J. Mirande'a. Przekład Zofji Jachimeckiej. Reżyser: Z. Nowakowski.

Mając zdać sprawę z sobotniej premjery, jestem w nielada opałach. Sytuacja moja zatrąca skandalem. W Krakowie grano Niccodemi'ego „Wet za wet“. „Czaple pióro“, „Nauczycielkę“ a ostatnio „Noc, dzień i świt“, a ja ich nie widziałem, nie znam ze sceny! Na upartego znalazłyby się powody, dla których w ostatnich kilku latach prawie, że nie chodziłem do teatru. Ale mniejsza o nie. Dość, że Niccodemi'ego ujrzałem przedwczoraj po raz pierwszy i to w spoistym — jak u braci sjamskich — zroście z p. Mirande'm.

Ich utwór jest — sądząc z nazwisk — intelektualnym aljażem włosko-francuskim. W aljażach jeden z metali miewa zazwyczaj przewagę i nadaje mu zabarwienie; w „Maleństwie“ wziął górę bodaj że pierwiastek francuski. Mniejsza o to, że rzecz rozgrywa się w Paryżu i Bretanji, mniejsza o to, że nie pozostawia ona na języku obrzasku wermutu, lecz posmak szampana, ale nie mniejsza, że spreparowano ją według recepty francuskiej i farmakopeji de Flersa i Caillaveta. Prosta i przejrzysta fabuła, pogodna w nastroju choć nie pozbawiona w drugim akcie wcale tęgiego napięcia dramatycznego, kończy się tą „łezką“, która niepostrzeżenie przecieka do serca słuchacza, oczyszcza je i na chwilę rozgrzewa.

Michał Angely, bogaty fabrykant, ożenił się z pełną słodyczy kobietą, której anielstwo go upokarza i która, jakkolwiek nosi imię Magdaleny, nie toleruje w mężu jego jawnogrzesznictwa. Rozstają się tedy i żyją każde swoim dworem; ona w pełnej kwiatów i pocożności mieścinie bretońskiej, on w „grodzie szatana“, Paryżu. Na przyjaciółkach mu w nim nie zbywa, na lgnących doń pieczeniarzach również. Z jednym z nich, Karolem Revel, odwiedza chętnie nocne lokale i odurza się w nich miłostkami i szampanem. Po jednej z takich hulanek wraca właśnie gruntownie zaprószony i zastaje w domu adwokata Langrange'a, który radby zmienić tryb życia lekkoducha. Argument, że wierna mu wciąż Magdalena kocha go jak dawniej i gotowa mu wszystko przebaczyć, spala na panewce i tylko zwiększa w Angelym chęć rozwodu; argument, że fabryka chyli się do upadku a z nią pogarsza dola robotników, jeszcze mniej go wzrusza. Fabrykę mogą djabli wziąć a on i tak będzie miał z czego żyć i kupować kochankom perły za 100 000 franków. Uosobiony tedy w adwokacie rozsądek wychodzi od bonwiwanta z niczem; chcąc trafić do tych jego pokładów, w których dojrzeje przełom wewnętrzny, należy zapukać do serca. I dobiera się do nich życie, wprowadzając pod jego dach osierociałą z matki 6-letnią córkę stróżki, Symonę. Angely zasypuje ją zrazu zabawkami a w dziesięcioletniej przerwie między 1 i 2 aktem wszystkiem tem, czego potrzeba, aby ze znajdy wychować piękną i szlachetną dziewczynę. Stosunek obojga układa się tak, że on czuje się jej opiekunem a ona jego córką. Ali ści złe języki nie próżnują a krążące wokół Symony i Michała plotki zmieniają dynamikę uczuć. Coprawda jednostronnie. Symona ani na chwilę nie przestaje w Angelym widzieć swego opiekuna i „papę“, ale w nim budzi się uczucie gorętszej miłości, miłości mężczyzny, która przez zręcznie wprowadzone motywy: zazdrość o funkcjonarjusza fabryki Lucjana Granda z jednej, a groźbę odebrania mu Symony z tytułu ojcostwa przez mającego w tem swe rachuby „towarzysza“ Godiveau z drugiej strony, uświadamia się w Angelym ostatecznie i wybucha akcentami namiętności. To otwiera oczy Symonie i skłania ją do ucieczki. Czując się zupełnie sama na świecie a nasłuchawszy się w domu fabrykanta o anielskiej dobroci porzuconej przezeń Magdaleny, ucieka do niej i chroni się pod jej skrzydła. Tu w bretońskiem Lamnion, dokąd w pogoni za Symoną zjeżdżają Angely i nieodstępujący go, wciąż „zalany“ Revel, wszystko się wyjaśnia tem łacniej, że Magdalena — niby druga Penelopa — zachowała nietylko męża w sercu, ale i linję w talji i wdzięk w twarzy. Małżonkowie godzą się, on ujęty krasą niewiadomo właściwie dlaczego porzuconej żony, ona jego dobrem sercem, które dziesięć lat darzyło tkliwą opieką biedną sierotę.

Czyste uczucia i dobre serca nanizane na nić jasnych, pogodnych sytuacyj, składają się na całość pełną wdzięku. Nie ma ona tego przejmującego wskroś blasku, jakim nęcą perły dobyte z głębin morza, ale dość mają tęczowych barw perłowca, aby zabawić oko i dostarczyć widzowi naprawdę miłej rozrywki. Odczuła to publiczność na sobotniej premjerze, z żywem też zainteresowaniem i zadowoleniem wysłuchała sztuki, tembardziej, że zagrano ją **wybornie.**

Na pierwszy plan wybiła się Symona p. Zofji Barwińskiej. Że była śliczna, że nazwana przeze mnie w roli Feniksany konwaljką, nic ze swej wiośnianej krasy nie straciła, to się samo przez się rozumie; ale to wrażenie dopełnić dziś należy stwierdzeniem, że ta konwalijka rozwinęła się w naszych oczach. Jakby ku słońcu rozwarła kielichy i ukazała ich czarowny głąb. Żeby zaś to określenie nie było pustym frazesem dodam, że w grze swej miała p. Barwińska kilka przejść tak pięknych, tak subtelnie odczutych, w geście, mimice i głosie tak wycieniowanych, że istotnie wzruszała, że razcoraz błyskały u jej ramion skrzydełka Psychy, delikatne i promienne. Trochę, troszeczkę większego opanowania ruchów, bez zatraty jednak trzpiotowatości, a rolę Symony będzie mogła młodziutka artystka zaliczyć do prawdziwych triumfów swej gry scenicznej. Sekundował jej jakością ujęcia i wykonania roli Michała Angely'ego p. Niewiarowicz. Pierwszy akt był doskonały. Z takim umiarem a zarazem realistyczną prawdą zagrać ululanego człowieka, szampańskości jego nie strywjalizować ani jednym gestem, ani jedną intonacją i stworzyć figurę nietylko nie odrażającą, lecz bardzo a bardzo sympatyczną, na to trzeba dużego smaku i artyzmu. Czy jednak w drugim akcie nie była gra p. Niewiarowicza zanadto wybuchową?

Co słychać w Krakowie?

Wszyscy Katolicy Krakowa do szeregów

36-ta rocznica Rerum Novarum.

Komitet obchodowy rocznicy „Rerum Novarum“ wydał następującą odezwę:

„Polacy! Katolicy! W momencie największych trudności gospodarczo-społecznych święcimy 36-tą rocznicę wydania encykliki „Rerum Novarum“. Powojenny zastój produkcji europejskiej uboży całe masy. **Cierpi robotnik**, któremu w oczy zagląda największy jego wróg — bezrobocie! **Cierpi rękodzielnik i kupiec**, zagrożeni zmniejszeniem się konsumpcji! **Cierpi urzędnik**, którego uposażenie nie wystarcza na zaspokojenie codziennych potrzeb.

Równocześnie z upadkiem gospodarczym wyłaniają się **dwa niebezpieczeństwa**, które wszystkim warstwom społecznym zagrażają. Z jednej strony — **socjalizm**, który przegrawszy swoją walkę o „ustrój socjalistyczny“ i skompromitowany w Rosji sowieckiej, trzyma się demagogją tylko... na „pierwszego maja“ w tym roku nic nie miał robotnikom do powiedzenia, jak tylko o — „niebezpieczeństwie chińskiem“. Poza tem stare, wyświechtane frazesy o „walce klas“, „solidarności międzynarodowej proletarjatu“, — w które nikt już nie wierzy. **Jest to ruch, który do odbudowy dobrobytu jest niezdolny!** Podnosi się także **i wielki kapitał, finansjera (głównie żydowska). Jego egoizm grozi wszystkim. Jego zwycięstwo, to — niewola robotnika, a śmierć dla rękodzieła i handlu drobnego.**

W tych warunkach, kiedy zwątpienie ogarnia szerokie warstwy, my chrześcijańsko-społeczni przypominamy program skreślony ręką Leona XIII w encyklice „Rerum novarum“. W nim tylko odrodzenie świata i nadzieja dobrobytu! Opiera się bowiem o tak proste i zarazem święte zasady, jak: **współpraca klas, ludzkie i sprawiedliwe traktowanie każdego człowieka i każdego zawodu.** Zawiodła się ludzkość na rewolucji socjalistycznej. Lęka się egoizmu coraz dziś silniejszego kapitału żydowskiego!

Cóż więc pozostaje? **Połączenie się wszystkich żywiołów, dla których zasady Chrystusowego prawa są najwyższą mądrością.** Wszyscy więc **do szeregów w dniu 22 maja**, w dzień obchodu rocznicy „Rerum novarum“. Jak bowiem Leon XIII, tak i dziś obóz chrześcijańsko-społeczny potrzeby wszystkich klas ogarnia. Naszem hasłem: **przez współpracę wszystkich do dobrobytu! Niech żyje myśl chrześcijańsko-społeczna! Wielkiemu „Papieżowi robotników“ Leonowi XIII — cześć! Wszyscy Katolicy Krakowa do szeregów!“**

Program obchodu w niedzielę dnia 22 maja:

O godz. 9 rano: Zbiórka wszystkich Stowarzyszeń i Związków w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. O godz. 9.30: Pochód na nabożeństwo do kościoła Najśw. Marji Panny. Po nabożeństwie pochód do Domu Związkowego, gdzie odbędzie się „Akademja“.

Niezwykle ożywiony ruch inwestycyjny w zdrojowiskach.

Z posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Na zebraniu połączonych sekcyj krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie **udzielono szeregu zasiłków na cele społeczne i gospodarcze**. Między innemi udzielono Komitetowi wojewódzkiemu opieki nad zakładami sierocemi 100 zł, Krakowskiemu Towarzystwu przeciwgruźliczemu 100 zł, Towarzystwu Kolonij wakacyjnych w Kochanowie i Rabce po 100 zł, Towarzystwu opieki nad więźniami 100 zł, Stow. Studentów Akademji Górniczej na wydawnictwa szkolne i naukowe 300 zł, Instytutowi Geograficznemu U. J. na cele wydawnicze 300 zł, Związkowi Studentów Architektów na koszta wycieczki naukowej 300 zł, Lidze O. P. P. na ufundowanie samolotu sanitarnego 200 zł i t. d.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z zorganizowanej przez Izbę wycieczki kół fachowych okręgu na bardzo pouczającą wystawę gospodnio-szynkarską w Gracu, przyczem prez. Epstein **stwierdził wyjątkowy w tym roku żywy ruch inwestycyjny w zdrojowiskach okręgu, przytaczając znamienny fakt, iż zamówienia nowych instalacji wodnych, ogrzewalnych, elektrycznych itd. nadchodzące z większych miejsc kąpielowych wyczerpały niemal zupełnie zapasy handlu.**

Zatwierdzono zarządzenia Prezydjum na kwestji urządzonego przez Izbę Konkursu wystaw sklepowych i uchwalono kredyt na koszta z tą imprezą połączone. W dyskusji wskazano na **konieczność ściślejszego porozumienia Miejskiej Rady Artystycznej z organizacjami sfer kupieckich** i poruczono Prezydjum zainicjowanie konferencji w tym przedmiocie. Uchwalono też ponowić **starania Izby o obniżkę cen prądu elektrycznego dla oświetlania sklepów**, jakoteż o wprowadzenie specjalnych ulg za dostawę prądu dla oświetlania wystaw po zamknięciu sklepów.

W sprawie zamierzonej przez rząd przymusowej reglamentacji wywozu jaj uchwaliła komisja zgodnie z wynikami odbytej w Izbie ankiety fachowej, wypowiedzieć się przeciw wprowadzeniu systemu koncesyjnego i **obligatoryjnej standaryzacji**. Dłuższą dyskusję wywołał **projekt zmiany godzin urzędowych poczty w siedzibach Starostw**. Zgodnie z uchwałą Komisji zebrać ma Prezydjum postulaty kół gospodarczych w dziedzinie naprawy komunikacji pocztowej. Zebrany materjał przedłożony zostanie osobnemu posiedzeniu.

Ogólniejsze znaczenie posiada **przyjęty przez komisję jednogłośnie wniosek sen. Adelmana** aby Prezydjum Izby wspólnie z Prezydjum miasta zastanowiło się nad ideą urządzenia w Krakowie Wystaw specjalnych z dziedzin gospodarczych.

Angely jest wprawdzie Włochem i krew ma w żyłach a nie wodę, wprawdzie wali się na niego w tym akcie dużo ciężkich przejść ale ponieważ sztuka ma bardzo wyraźny pokost francuski i wszystkie w niej osoby to ludzie opanowani, pozbawieni zapalczywości południowców (że wymienię tylko Magdalenę), więc należało — tak mi się zdaje — do właściwego typom francuskiej komedji zrównoważenia dociągnąć i postać Angely'ego zwłaszcza, gdy się z takim umiarem i opanowaniem zagrało akt pierwszy. Ale i tak, jak p. Niewiarowicz zagrał Angely'ego, jestto bezsprzecznie najlepsza dotąd kreacja młodego, pełnego talentu i zapału artysty. Nieco na drugim planie znalazły się figury Karola Revel i Magdaleny Angely w interpretacji p. Nowakowskiego i p. Granowskiej. P. Nowakowski, bez trudu, jakby to była najwłaściwsza skóra, rozporządza taką niewymuszoną vis comica, że nie dziwiłbym się, gdyby się kiedy pokusił o odtworzenie zdecydowanie komicznej postaci, komicznej w wielkim Fredrowskim czy Molierowskim stylu. P. Granowska przy swej apparycji powinna unikać nadużywania w charakteryzacji sino-ciemnych szminek, a w momentach silniejszej gry uczuć przepracować zacierającą je nieco dykcję. Rolę Lucjana Granda zagrał p. Sawan bardzo dobrze, bo prawdziwie. Osobna wzmianka należałaby się sześcioletniej Orkanównie. O ile ją mogłem nie hojne oklaski nie odurzą przedwcześnie, może z niej kiedyś być tęga aktorka.

Dzięki wybornej grze należy „Maleństwo“ do tych sztuk, które doprawdy warto zobaczyć.

Maciej Szukiewicz.

Ku czci gen. Bema.

W sobotę 14 bm. odbyła się podniosła uroczystość ku uczczeniu pamięci gen. Józefa Bema w „Świetlicy“ funkcjonarjuszy policji państwowej. Na uroczystość przybyło około 200 posterunkowych z rodzinami oraz władze policyjne z komend. Komusińskim. Wyczerpujące przemówienie o bohaterskiej postaci gen. Bema i jego walecznych czynach wygłosił p. **Włodzimierz Szewczyk**. Wykład ilustrowany był obrazami świetlnemi. Dalszy program stanowiły: piękna gra na cytrach art. dram. Grzegorza i Anny Senowskich, porywająca deklamacja płomiennych wierszy Sandora Poetefiego (adjutanta gen. Bema) w tłumaczeniu A. Langego, wygłoszona przez p. Stanisławę Staśkę, absol. Szkoły dramatycznej, odśpiewanie arji z „Halki“ i „Strasznego dworu“ Moniuszki, przez znanego i cenionego tenora p. Wład. Purcelę oraz występ orkiestry Młodzieży rękodz. i przemysł. z Bursy ks. Kuznowicza. Wszystkie produkcje były żywo oklaskiwane przez słuchaczy. Uroczystość odbyła się staraniem VI Koła T. S. L. z pomocą por. rez. p. Romana Berenta. Nadto odbyły się staraniem VI Koła T. S. L. w niedzielę 15 bm. wykłady o gen. Bemie z obrazami świetlnemi wygłoszone przez p. Wł. Szewczyka w sali Tow. Piotra Skargi dla młodzieży i w więzieniu im. św. Michała dla więźniów.

Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi

komunikuje, że sekcja propagandy zmierzająca do stworzenia nowego ośrodka szpitalnego dla tych chorych, zjednywa coraz większą liczbę członków dla Towarzystwa, a także zdołała uzyskać poważniejsze datki: ze strony miasta Krakowa 2.000 zł i od p. Szajny, fabrykanta z Zagłębia Dąbrowskiego 1.000 zł. Jest nadzieja, że dzięki poparciu tej sprawy przez pp. starostów i lekarzy powiatowych, życzliwemu stanowisku Duchowieństwa i nauczycielstwa, **wszystkie miasta i gminy województwa krakowskiego przyczynią się do pomnożenia łóżek psychiatrycznych** w dobrze zrozumianym interesie własnym, jak to specjalnie dla uświadamiania tych rzeczy wydana odezwa jasno wskazuje. W najbliższych dniach organizuje się **Sekcja wychowania**, której zadaniem będzie roztoczenie pieczy nad młodzieżą szkolną i jej zdrowiem nerwowem, w związku z postulatami pedagogicznemi.

Kraków, 17-go maja.

Wtorek 17: św. Paschalisa.
Środa 18: św. Feliksa z C.
Środa 18: wschód słońca o godz. 3.51, zachód o 19.22.

NA STR. 8 DZIENNIKA zamieszczamy radjo, ruch wydawniczy i rzeczy ciekawe.

25 LAT PRACY W ZAWODZIE URZĘDNICZYM. W II. Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Krakowie obchodzono uroczyście 25-lecie służby państwowej pani Stefanji Górskiej, oficjała kancelaryjnego. Koleżanki ze wszystkich Urzędów skarbowych przybyły jako delegatki i wśród kwiatów składały jej życzenia do dalszej pracy jako urzędniczki i prezesowej Związku urzędniczek państwowych i dziękowały za trudy w pracy około poprawy bytu i zagwarantowania praw urzędniczek skarbowych. W szczególności podkreślano, że jubilatka przez wniesienie memorjału w marcu b. r. do Rządu zdołała przeprowadzić zniesienie mianowań tak zwanymi wydziałami, a przywrócenie od 1 lipca b. r. mianowań według listy starszeństwa.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA IM. PIOTRA SKARGI odbędzie się we czwartek, 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali przy pl. Marjackim L. 8, II p. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie prezesa Zarządu, odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1926; sprawozdanie Komisji kontrolującej i udzielenie Zarządowi absolutorjum; sprawa przystąpienia Tow. im. Piotra Skargi w charakterze członka do Ligi Katolickiej; sprawa Ligi obrony czci; wnioski i interpelacje.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY. W dniach 18 i 19 czerwca odbędzie się w Krakowie Zjazd Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Do naszego miasta przybędzie około 300 oficerów rezerwy z najdalszych zakątków państwa. Zjazd będzie wielkiem świętem rezerwy. W najbliższych dniach podamy program Zjazdu.

WOJSKOWA SŁUŻBA OCHOTNICZA. Do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1927 mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku lądowem wszystkich rodzajów broni i służb oraz w marynarce wojennej upływa dnia 1 lipca 1927 r. Ochotnicy mający warunki do prawa półtoraocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów, lotnictwa i balonów, taborów, samochodów i intendentury.

PIERWSZY W KRAKOWIE POKAZ JEDWABNICZY: Staraniem Małop. Tow. rolniczego i centralnej doświadczalnej Stacji jedwabniczej w Milanówku urządzony zostanie w Krakowie w dniach 22, 23, 24 bm. Pokaz krajowego jedwabnictwa w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8 II p. Pokaz między innemi obejmować będzie: żywą hodowlę jedwabników, eksponaty z dziedziny jedwabnictwa, proces otrzymania nitki jedwabnej z oprzędów, demonstrowany na modelu warsztatu, tkaniny jedwabne z krajowego surowca i w. in.

NAGRODA ZA WSKAZANIE MORDERCÓW. Komenda Główna policji w Warszawie wyznaczyła nagrodę w kwocie 500 zł. za ujawnienie sprawców mordu dokonanego w nocy z 25 na 26 kwietnia br. na osobie śp. posterunkowego Milcza w Sierszy Wodnej pow. Chrzanów.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KRAK. KOŁA KS. KS. KATECHETÓW (obu Sekcyj) odbędzie się dnia 18 maja (środa) o godz. 5 popoł. w Domu Księży (ul. św. Marka 10). Na porządku dziennym referaty: Ks. rektora Jeża: „Bierzmowanie w duszpasterstwie szkolnem“ i ks. redaktora Machaya: „Współpraca katechetów w Lidze katolickiej“, poczem ukonstytuowanie się Sekcyj szkół powszechnych i średnich. Zarząd zaprasza wszystkich członków Koła ze względu na ważność obrad.

„BÓSTWO CHRYSTUSA PANA W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ NAUKOWYCH“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi ks. prof. Dr. Kaczmarczyk w lokalu „Odrodzenia“, Stow. Młodz. Akad. (Kanonicza 15, I p.) we wtorek (dziś) 15 bm. o godz. 8 wieczór. — Wstęp wolny.

MISTRAL ET LA RENAISSANCE PROVENCALE. Odczyt na ten temat wygłosi ks. prof. Dawid staraniem Alliance Française dziś we wtorek o g. 6 popoł. w sali IV gimn. Krupnicza 2 I-sze p. Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI FRANCUSKIEJ 18 i 19 WIEKU ORAZ SZTYCHÓW ANGIELSKICH zostanie otwartą. W Związku artystów plastyków z dniem 1 czerwca b. r. będzie otwartą wystawa dzieł sztuki francuskiej (wiek XVIII i XIX), oraz sztychów angielskich. — Zarząd Związku prosi o zgłoszenie obrazów wymienionej epoki na wystawę do 24 b. m. pod adresem Związku Artystów Plastyków, plac św. Ducha L. -.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę, dnia 16 b. m. o godzinie 8.15 wieczór. Prof. Dr Gieszczykiewicz wygłosi odczyt p. t.: „O metodyce i znaczeniu badań bakterjologicznych i serologicznych przy wieśniaczych“.

ARCYBRACTWO MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się dziś we wtorek o godz. 4-tej popoł. w sali Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Msza św. i przyjęcie nowych członków do Arcybractwa o godz. 8 rano.

NEKROLOGJA.

Ś. p. dr. Maksymiljan Cercha, nestor lekarzy, krynickich zmarł w Krynicy w wieku lat 67. — Zmarły kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie również przez pewien czas był asystentem prof. ginekologji, Madurowicza. Jako specjalista-ginekolog, osiadły stale w Krynicy, zażywał zasłużonej sławy. Zdrojowisko krynickie ma mu wiele do zawdzięczenia w swoim szybkim rozwoju.

† Mieczysław Navratil, st. oficjał pocztowy zmarł wczoraj w Krakowie przeżywszy lat 45. Śp. Navratil pracował w urzędzie pocztowym Kraków 1 przez dwadzieścia kilka lat, jako sekretarz dyrektora głównego urzędu pocztowego.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Maleństwo“.
Środa: „Cyrano de Bergerac“ (popularne).
Czwartek: „Maleństwo“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Trubadur“.
Środa: „Sprzedana narzeczona“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Ulica Pokusy“.
SZTUKA: „Dzika dziewczyna“.
UCIECHA: „Księżniczka i błazen“.
WANDA: „Kochanka gwardzisty“ i „Śmiertelny lot“.
NOWOŚCI: „Parisette“.
PROMIEŃ: „Trzeci szwadron huzarów“.
WARSZAWA: „Panna z protekcją“ i „Radża i jego Bogini“.
REDUTA: „Spowiedź grzesznicy“, dramat sensacyjny w 12 aktach z G. Signoretem i Yvettą Gilbert.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. W bieżącym tygodniu odbędą się dwa pierwsze przedstawienia popularne „Cyrana de Bergerac“. We środę grają role główne pp. Nowakowski i Hałacińska. Najbliższą premjerą będzie dalsza nowość z cyklu sztuk amerykańskich bieżącego sezonu, niepozbawiona głębszych walorów psychologicznych nowość Channinga Pollock'a „Znak na drzwiach“. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. Jednowskiego. Równocześnie przygotowuje się zapowiedziany cykl Jul. Słowackiego.

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPERY CZESKIEJ odbędą się dziś we wtorek, i we środę, 18 bm. na ogólne życzenie publiczności krakowskiej. „Głód operowy“ jest w Krakowie tak wielki, a poziom przedstawień opery czeskiej tak wysoki, że na wiadomość o kończącej się gościnie muzyczne sfery Krakowa nakłoniły dyrekcję opery do przedłużenia jej pobytu. We wtorek 17 bm. wykonane będzie arcydzieło muzyki dramatycznej „Trubadur“, we środę zaś 18 bm. na pożegnalne przedstawienie powtórzoną zostanie nieśmiertelna opera Smetany „Sprzedana Narzeczona“.

Z sali koncertowej.

Ostatni, trzydziesty z rzędu koncert Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego — wypełniły produkcje solowe sopranistki p. Miłosławy Dolężanki. Program wieczoru obejmował pieśni Beethovena, Gaspariniego, R. Straussa, Fonteneliego, Tostiego, Niewiadomskiego, B. Walewskiego, oraz trzy arje operowe (Różyckiego, Mozart, Puccini).

W wykonaniu tych utworów wykazała p. Dolężanka walory pierwszorzędnej śpiewaczki, głos dużo o pełnej sile dźwięku, przy do-konałem opanowaniu technicznem. Szczególna zdolność ekspresji dramatycznej zaznaczyła się w modlitwie z op. „Beatrix Cenci“ Różyckiego. Licznie zebrane audytorjum z uznaniem przyjmowało produkcje, domagając się naddatków i darząc wykonawczynię kwiatami.

Dr. J. W.

Jakie szkody przyniósł dotychczas wylew Missisipi?

Według wiadomości nadeszłych z Ameryki, **wysokość** szkód zrządzonych przez wylew Missisipi obliczają czynniki urzędowe **na 200—250 miljonów dolarów.**

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że **giełda** bawełniana **potrafiła już zdyskontować** ewentualny wpływ wylewu na żniwa bawełniane w kierunku **zwyżki cen surowca.**

Fakt ten odczujemy już w najbliższym czasie na własnej skórze, gdyż na skutek wiadomości z giełd amerykańskich niektóre łódzkie fabryki podwyższyły cenniki swych wyrobów **o 2, 4, a nawet 5 proc.** Ponieważ przykład jest zaraźliwy, przeto **możemy oczekiwać ogólnej zwyżki towarów bawełnianych w Polsce.**

Czy podwyżka cen surowca jest istotnie uzasadniona? Jakkolwiek koła zawodowe oczekują stosunkowo dość szkodliwego wpływu wylewu na zbiory, to z drugiej strony **ubytek nie będzie przedstawiał się zbyt tragicznie,** jeżeli się zważy, że w roku ubiegłym **zanotowano wprost rekordowy urodzaj.** O jego rozmiarach świadczy fakt, że plantatorzy bawełny **popadli nawet w duży kłopot z ulokowaniem nadmiaru surowca.** Zastanawiano się nawet nad ograniczeniem produkcji, gdy sama przyroda przyszła ludziom z pomocą. Należy ponadto zaznaczyć, że z ubiegłych zbiorów zostały jeszcze **poważne zapasy,** które, jeżeli nie wypełnią luki w zbiorach powstałej wskutek wylewu, to w każdym razie zmniejszą jej szkodliwy wpływ. Jak z tegi widać, niema zbytnich powodów do tak wielkiej haussy ceny surowca bawełnianego, jaki notuje giełda.

Uwagi te nie zmniejszają jednak znaczenia klęski elementarnej, jaka dotknęła Stany Zj., gdyż na zalanych terenach wyprodukowywano mniej więcej **25 proc. ogólnych zbiorów bawełnianych.**

Pewne wyobrażenie o rozmiarach szkody mogą dać następujące cyfry: Według obliczeń waszyngtońskiego urzędu rolniczego w Luizianie, stoi pod wodą **303.000 akrów pól bawełnianych, w Arkansas 535.000 akrów,** w **Missisipi 585.000 akrów.** Na terenach tych wyprodukowano w r. 1925/26 następujące ilości bawełny: **w Stanie Luisiana 833.000 bali, w Arkansas 1,443.000 bali, w Missisipi 3,571.000 bali. Razem więc 5,847.000 bali, co się równa,** jak wspomniano, jednej czwartej części ogólnych zbiorów bawełny w Stanach Zjednoczonych.

—oOo—

Spadek zapasu walut w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę maja wykazuje dalszy wzrost zapasu kruszców, tj. złota i srebra o 176 tys. zł. (157.7 milj. zł). Zapas walut i dewiz **zmniejszył się netto o 2.3 milj. zł do sumy** 233.9 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.9 milj. zł **(361.7 milj. zł.).** Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się o 5.6 milj. zł (228.7 milj. zł.). Zobowiązania na rachunkach walutowych i reportowe zmniejszyły się o 1.1 milj. zł (31.5 milj. zł). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 19.2 milj. zł **(674.4 milj. zł),** przyjęty natomiast do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 966 tys. zł (1.7 milj. zł).

W bieżącej dekadzie **zapotrzebowanie walut było bardzo znaczne,** ponieważ Bank Polski pokrył zlecenie Skarbu Państwa wynoszące 2 miljony dolarów na spłatę długu Dillona.

—oOo—

Rokowania z Niemcami na martwym punkcie.

Jak się dowiadujemy sprawa zawarcia traktatu handlowego z Niemcami **utknęła na martwym punkcie. Niemcy nie** zdradzają **żadnych skłonności** do kontynuowania narad, co **zwróciło nawet uwagę** polityków gospodarczych obradujących w Genewie.

—oOo—

Korzystny stan przemysłu maszyn rolniczych.

Osiągnięto poziom przedwojenny.

Według ścisłych obliczeń, produkcja maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce osiągnęła **w pierwszym kwartale br. przedwojenny poziom.** W tymże okresie znacznie wzrosła zdolność konsumpcyjna średniego rolnictwa, dzięki czemu zbyt maszyn i narzędzi rolniczych przewyższył poziom przedwojenny. Odbiło się to ujemnie na eksporcie, który odegrał w tym kwartale stosunkowo słabą rolę wobec dużego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym.

Rozwój przemysłu mięsnego.

W dziedzinie hodowli zwierzęcej Bank Gospodarstwa Krajowego w sprawozdaniu swem za miesiąc kwiecień podkreśla kilka poważnych wysiłków, zmierzających do podniesienia tej gałęzi wytwórczości. **W Dębicy** (woj. krakowskie) **Związkowa Spółdzielnia** zbytu bydła i trzody chlewnej, przy pomocy kredytów rządowych przystępuje **do budowy wielkiej rzeźni i bekoniarni. W Wołkowysku** powstało na zasadach spółdzielczych przedsiębiorstwo, zamierzające wybudować wielką rzeźnię, mającą znaczenie dla intensywniejszego wykorzystania hodowli zwierzęcej we wschodnich województwach kraju. Wreszcie lwowska Spółka „Zbyt“ buduje własną bekoniarnię w Chodorowie.

Podniesienie naszej produkcji zwierzęcej głównie dla celów wywozowych, nabiera szczególnego znaczenia ze względu na gwałtowny spadek naszego eksportu zwierzęcego w br., spowodowany zresztą m. in. wojną celną z Niemcami i trudnościami wwozowemi do Czechosłowacji i Austrji. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport zwierząt w stanie żywym w I. kwartale br. w porównaniu z I. kwartałem ub. r. **spadł ilościowo** w sposób następujący: **koni o 50 proc., bydła rogatego o 90 proc., trzody chlewnej o 40 proc.**

—oOo—

Agricolon.

Przed kilku tygodniami zawiązało się **w** Paryżu „Towarzystwo ekspansji Rolniczej i Kolonjalnej“, z udziałem kapitałów francusko-polskich, a nawet i niemieckich. Towarzystwo to reprezentuje kapitały towarzystw: Societe d'Immigration, na czele którego stoi p. Jan Duhamel i Towarzystwa Kolonjalnego, którego dyrektorem jest p. Targowski, b. minister pełnomocny w Tokio. Powstałe towarzystwo przyjęło nazwę Agricolon i dyrektorem jego został p. Duhamel. Jest to towarzystwo akcyjne o zakładowym kapitale 500 tysięcy franków i ma bardzo szerokie zadania kolonizacyjne na ziemi francuskiej. Siedziba jego jest w Paryżu przy 36 avenue Matignon.

Na dzień 6 maja p. Duhamel za pośrednictwem zarządu Związku Korespondentów Polskich we Francji zaprosił przedstawicieli prasy polskiej na pogawędkę, celem udzielenia im wyjaśnień w sprawie zagadnień, które wysuwa dla wychodźctwa polskiego powstanie wspomnianego T-wa.

Pogadanka ta miała miejsce 6 maja w hotelu Lutetia i p. Duhamel rzucił na niej horoskopy dla osadnika polskiego na ziemi francuskiej i oświetlił zamiary Agricolonu wobec robotnika polskiego. Otóż T-wo to w najbliższym czasie nosi się z zamiarem zakupienia większego majątku na południu Francji i osadzenia tam kilkunastu rodzin robotniczych, sprowadzonych z Polski. Gdy robotnik po pewnym czasie zdoła zapoznać się z warunkami gospodarowania i systemem francuskim, T-wo postara się ułatwić mu przejście do systemu metayer-dzierżawcy, względnie wspólnika odpowiedniego objektu gospodarczego. Gdy zaś po tym okresie robotnik zdoła zaoszczędzić sobie odpowiednią ilość pieniędzy, będzie już mógł nabyć osadę na własność.

Zważywszy jednak, że rolna nasza emigracja niezmiernie ucierpiała na wychodźtwie do Francji, że dziesiątki tysięcy ludzi marniało i marnieje z nędzy, lub też rozprószyło się po świecie, a z drugiej strony system tego rodzaju, jak nam przedłożył p. Duhamel, bezwarunkowo skazuje robotnika naszego na wynarodowienie, impreza ta nie zasługuje na poparcie.

Paryż, w maju. **k-n.**

—oOo—

Na giełdzie akcyjnej zniżka nadal.

Giełda miała wczoraj niewyraźne oblicze, o ile idzie o rynek akcyjny, gdyż waluty, jak zwykle bez zmian. Początkowych obrotów akcjami dokonywano wczoraj nawet pod **znakiem tendencji zniżkowej,** przy silnej podaży materjału. Koniec jednak zebrania giełdowego przyniósł pewną poprawę pod wpływem wieści z Warszawy, która nie zdołała już wpłynąć korzystnie na kursa. Te pozostały na ogół niższe, niż w piątek. Mimo niewyraźnej sytuacji zainteresowanie operacjami na giełdzie duże, czego dowodzą znaczne obroty.

Poszczególne akcje notowano: Małopolski 35 gr. Zarobkowy 95 zł, ex cupon, Tohan 55 gr, Zieleniewski 21.25—21.70 zł, Górka 48 zł, Siersza 6.25 do 6.50 zł, Niemojowski 85 gr, Azot 1.65—1.85, Krakus 35 gr, Chodorów 143 zł, Chybie 6.25—6.50 zł, Piasecki 15 zł. Jaworzno 22 zł, Bank Polski 145—157 zł, Nobel 5.75—6 zł, Cegielski 43—44 zł, Elektrownia na Sanie 8 gr, dolarówka 54.50 zł.

Dolar w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 zł, dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda notuje: Dolary 8.92, 8.94, 8.90, Holandja 357,95, 358.85, 357.05, Londyn 43.44, 43.55, 43.33, N. York 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.03, 172.46, 171.60, Włochy 48.55, 48.67, 48.43.

—oOo—

Trzecie sprostowanie „Cracovi“.

Odnośnie do artykułu p. t.: „Tytoń w balach tektury. Rewizje w żydowskich sklepach. Dalsze szczegóły przemytnictwa krakowskiej firmy spedycyjnej „Cracovia“, zamieszczonego w Nrze 100 czasopisma „Głos Narodu“ z daty Kraków, 14. kwietnia 1927 r., prosimy po myśli § 19. ustawy prasowej o zamieszczenie w „Głosie Narodu“ następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że afera przemytnicza Krakowskiej spółki spedycyjnej „Cracovia“ zatacza coraz szersze kręgi, że firma ta sprowadziła bale tektury, w których wydrążonem wnętrzu, mieściły się setki kilogramów przemycanego tytoniu austrjackiego, że wykrycie tego oszukańczego procederu żydowskiej spółki skłoniło władze do przeprowadzenia rewizji w szeregu firm krakowskich, że rewizje nie pozostały bez rezultatu, że w krakowskiej fabryce pudełek Falleka znaleziono wielkie ilości podobno wydrążonych bali tektury, jakimi posługiwała się ostatnio firma „Cracovia“ do przemycania tytoniu — natomiast prawdą jest, że krakowska spółka spedycyjna „Cracovia“ nie miała sama żadnej afery przemytniczej, któraby zataczała jakiekolwiek, a tem mniej coraz szersze kręgi, że „Cracovia“ nie prowadząc interesów handlowych na własny rachunek, a zajmując się jedynie interesami spedytorskiemi, nie sprowadzała nigdy żadnych towarów dla siebie lub osób trzecich, a tem mniej bale tektury, w których wydrążonem specjalnie wnętrzu mieściły się setki kilogramów przemycanego tytoniu austrjackiego, że nie wykryto żadnego oszukańczego procederu naszej spółki, a przeprowadzenie rewizji w szeregu firm krakowskich przedsięwzięły władze na nasze żądanie, przy naszym współudziale i za naszem wskazaniem, że firma „Cracovia“ nie posługiwała się nigdy wydrążonemi balami tektury, jakich wielkie ilości znaleziono w krakowskiej fabryce pudełek Falleka, bo ta właśnie ostatnia firma sprowadziła tekturę, w której wnętrzu znaleziono szmuglowane austrjackie papierosy, co dało podstawę do przeprowadzenia u niej rewizji i znalezienia bali tektury z wydrążonemi wnętrzami.

Krakowska Spółka transportowa „Cracovia“.

„1 maja“ w wielkim mieście niemieckiem.

Znalazłem się w niedzielę dnia 1 maja po południu w Frankfurcie nad Menem. Wyjeżdżając tam rano z Paderbornu, nie zdawałem sobie z tego sprawy, że to właśnie „dzień święty“ dla wyznawców marksowskiej ewangelji. W tem mimo sześćdziesięciotysięcznej ludności cichem mieście westfalskiem nie przypominało mi nic socjalistycznej uroczystości. Widziałem wprawdzie z pociągu pospiesznego pochód oraz domy umajone i udekorowane, lecz nie socjalistyczna to była uroczystość... Kilkanaście metrów od toru kolejowego kroczyła poprzez westfalską wieś procesja, przed oczyma naszemi przesuwały się długie rzędy wiernych z świecami w ręku, łopotały chorągwie i sztandary, szły dziewczęta w bieli, stąpali chłopcy w czerwonych sutannach i białych komżach, widać było kapłana z N. Sakramentem pod baldachimem. Cudny to był obraz; nie często ma się z okien wagonu takie widoki. Miałem prawie żal do kierowników pociągu, że nie chcą zwolnić jego szybkiego biegu...

Przybyłem więc do Frankfurtu, w zupełnej nieświadomości co do charakteru tego dnia. Ledwo jednak wydostałem się z dworca na ulicę i uszedłem kilka kroków, zaraz dowiedziałem się, że się przygotowuje „1 maj“. Wzrok mój padł na słup ogłoszeniowy. Widzę na plakacie jakieś polskie nazwisko. Zaciekawiony przystaję. Komunistyczny to afisz, zapowiadający wielką manifestację komunistyczną na jednym z placów frankfurckich. Szczególną zaś atrakcją tej manifestacji miała być mowa „sławnego“ przywódcy czerwonej bojówki, Strzelenicza. Nazwisko tego przywódcy komunistycznego ma tak charakterystycznie polskie dźwięki, że niewątpliwie jest to Polak.

W przykładnej zgodzie wisiał obok komunistycznego afisza socjalistyczny. Program tego obchodu — muszę przyznać — był bardzo doborowy; muzyczna część składała się wyłącznie z utworów Beethovena. Lecz oczom nie wierzę; na zakończenie obchodu ma wystąpić chór robotniczy z pieśnią „Die Himmel rühmen des Ewigen Wege“. Czy o włączeniu tej pieśni religijnej do programu pierwszomajowego zadecydowały tylko artystyczne jej walory?

Więcej jednak jeszcze miałem w tym dniu powodów do zdziwienia!

O zmierzchu skręciłem w wąską uliczkę, prowadzącą do sławnego tumu, w którym od r. 1562 aż do 1792 koronowali się cesarze niemieccy. Zapatrzony w koronkowe gzymsy średniowiecznych domów, słyszę nagle wielki gwar. Gromada chłopców uprawia hałaśliwe swe harce. Dostrzegam, że każdy z nich ma przypięty czerwony goździk. Mijam ich. Na mój widok przerywają zabawę i odkrywają głowy... Tego się nie spodziewałem. Tłumaczyłem więc sobie tę ich czerwone dekoracje tem, że widząc u starszych czerwone goździki, z pustoty sobie także je przypięli.

Wstąpiłem do tumu. Jest właśnie majowe nabożeństwo. Odbywa się ono z wielkim przepychem. Obraz Matki Boskiej okala wieniec kilkudziesięciu lampek elektrycznych. Przed ołtarzem kilkanaście sztandarów. Ministrantów w barwnych sutannach i komżach liczę do dwudziestu. Przed nimi szeregi dziewcząt w bieli z liljami w ręce. Cały Kościół — obejmujący mniej więcej 2000 osób — jest pełen. Głównie ludność rzemieślnicza i robotnicza. Jest też sporo młodych ludzi, w wieku od 20—30 lat. Ot. właśnie obok mnie stoi jakiś, jak się zdaje, młody robotnik i śpiewa z całem przejęciem. W tem błyska mi coś czerwonego przed oczyma. Patrzę uważniej i widzę ku memu najwyższemu zdumieniu, że ten mój młody sąsiad jest także w czerwony goździk przybrany. W południe więc brał on niewątpliwie w jakiejś socjalistycznej manifestacji udział i wykrzykiwał na cześć międzynarodówki, teraz zaś wieczorem śpiewa na cześć Najśw. Marji Panny! Jedno z drugiem jakoś godzi... Ale jak? Gdy te myśli po głowie mi się snują, dobiega nabożeństwo do końca. Ludzie poczynają wychodzić z kościoła. I widzę, że mój sąsiad, co do którego się tak szybko rozczarowałem, nie jest jedyny w swej niekonsekwencji. Jeszcze kilkanaście osób z czerwonemi odznakami mija mnie, w tem prawie połowa dziewcząt. Konstatuję, że nie tylko robotnik polski, ale i niemiecki łączy „ogień z wodą“, jak o religji i socjaliźmie mówił Bebel... Smutne, ale prawdziwe.

Głęboko wżarł się socjalizm w serca niemieckiej ludności wielkomiejskiej...

Gdym na drugi dzień poszedł zasięgnąć bliższych informacyj do proboszcza parafji tumskiej, ks. prał. dr. H., usłyszałem od niego, że i katolicki robotnik niemiecki jeszcze bardzo mało posiada należytego uświadomienia religijno-społecznego. Zdarza się przecież, że nawet do spowiedzi przystępują w dniu 1 maja z przypiętym czerwonym goździkiem. Kto nie należy do katolickiej organizacji robotniczej, tego bez trudności pozyskują dla siebie socjaliści, jeżeli nie komuniści.

Wiele powiedział mi ten dzień 1 maja w wielkiem mieście niemieckiem.

Ks. Dr. E. Kozłowski.

Frankfurt w maju.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Półtora miljona zł. na rozbudowę Gdyni.

Gdynia. (AW.) Sprawa kredytów budowlanych na tutejszym terenie rozwija się pomyślnie. Bank Gospodarstwa krajowego przeznaczył na ten cel z funduszów własnych 500.000 zł., a z funduszów państwowych 1 miljon złotych. Kredyty te w miarę potrzeby będą jeszcze powiekszone. Poza kredytami budowlanymi przewidziane jest również udzielanie pożyczek przedsiębiorstwom handlowym w Gdyni.

—oOo—

Nowy nietakt Gdańska.

Gdańsk. (AW.) „Baltische Presse“ atakuje senat gdański za niegościnność, jaką okazał w stosunku do dziennikarzy polskich odmawiając zjazdowi dziennikarzy sali Artushofu. Zaznaczyć należy, iż poprzednio uzyskano już przyrzeczenie ze strony senatu na skorzystanie z tej sali.

—o—

Czechosłowacja tworzy stypendja dla dziennikarzy polskich.

Jachimów. (PAT). Na prasowej konferencji Małej Ententy szef Biura Prasowego czechosłowackiego M. S. Z. Hajek zapowiedział udziele nie trzech stypendjów przez rząd praski dziennikarzom jugosłowiańskim, rumuńskim i polskim: jedno stypendjum półroczne i dwa stypendja trzymiesięczne na studja w Czechosłowacji. Prezes Dębicki zaprosił jugosłowiańskich dziennikarzy do Warszawy na czerwiec, celem omówienia porozumienia prasowego obu krajów.

—o0o—

METROPOLITA DJONIZY W SOFJI.

Sofja. (PAT). Przybyła tu w dniu 13 bm. delegacja kościoła prawosławnego w Polsce z metropolitą Djonizym na czele, obecna była w katedrze na uroczystej mszy pontyfikalnej odprawionej z racji dnia imienin króla Borysa. Msza była celebrowana wspólnie przez metropolitę sofijskiego Stefana i metropolitę Djonizego. Msza odprawiona była w obecności dworu, rządu, z premjerem na czele, generalicji, władz państwowych i licznej publiczności. Po mszy nastąpiło uroczyste proklamowanie zbratania cerkwi bułgarskiej i polskiej. Odnośne orędzie odczytał od ołtarza metropolita sofijski Stefan.

Następnie podczas śniadania wydanego przez ministra Burowa wygłoszono szereg przemówień stwierdzających głęboką przyjaźń obu narodów. Na zakończenie swojego przemówienia minister Burow wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i pomyślności Polski. Wieczorem delegacja kościoła prawosławnego w Polsce odjechała w podróż powrotną do kraju przez Bukareszt.

—o—

„AWANS“ POSELSTWA FRANCUSKIEGO W BUENOS AIRES.

Paryż. (PAT) Jak się dowiaduje „Le Journal“, poselstwo francuskie w Buenos Aires w najbliższym czasie ma być podniesione do godności ambasady.

Prezydent Francji składa Anglji wizytę.

PRASA FRANCUSKA Z ZADOWOLENIEM PODKREŚLA FAKT PRZYJAŹNI OBU KRAJÓW.

Paryż. (PAT). Prezydent Doumergue wyjechał do Londynu w towarzystwie ministra Brianda.

Paryż. (PAT.) „Le Journal“ pisze: Podróż prezydenta Doumergue'a, który odjeżdża w dniu dzisiejszym do Londynu, o wiele przewyższa znaczenie przeciętnych tego rodzaju manifestacji, raczej czysto protokularnych. Serdeczne porozumienie angielsko-francuskie doskonale wytrzymało próbę czasu, ale bądź co bądź potrzebuje od czasu do czasu odświeżenia i niejako rewizji; to właśnie dzieje się i w chwili obecnej. Z radością witamy — pisze dziennik — takie odmłodzenie polityki przyjaźni obu krajów, uświęconej długiem doświadczeniem.

„Le Gaulois“ podkreśla, że jedynie ścisły związek pomiędzy Anglją i Francją stanowi prawdziwą obronę dla zachodu europejskiego.

„La Volonte“ zaznacza, że jakkolwiek nie istnieje pomiędzy Anglją a Francją żadne nieporozumienie, któreby wymagało usunięcia w drodze osobistych spotkań pomiędzy głowami obu państw, to jednak uznano za bardzo pożyteczny pewnego rodzaju gest symboliczny, któryby przypomniał opinji międzynarodowej ścisłe współdziałanie obu krajów, które wychodzi jedynie na korzyść pokoju powszechnego.

O czem będzie mówił Briand z Chamberlainem?

Paryż. (PAT). „Echo de Paris“ wyraża pogląd, że wymiana zdań, jaka nastąpi w Londynie pomiędzy Briandem a Chamberlainem nie będzie miała jakiegoś szczególnego znaczenia, zostaną jednak poruszone pewne zagadnienia, jak np. sprawa konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. Dokładne rozważanie tych zagadnień da pole do pożytecznych wyjaśnień.

Konferencja Małej Ententy zakończona.

Jachimów. (PAT). Trzecie i ostatnie posiedzenie Małej Ententy odbyło się w niedzielę o godzinie 9.30 przedpołudniem. Głównym tematem obrad były kwestje gospodarcze. Ministrowie Małej Ententy spotkają się znowu na sesji Ligi Narodów w Genewie we wrześniu br. Najbliższa konferencja Małej Ententy odbędzie się w r. 1928 w Rumunji.

Paryż. (PAT). „Petit Journal“ z zadowoleniem stwierdza, że Mała Ententa po konferencji w Jachimowie stała się silniejszą niż kiedykolwiek. „Homme Libre“ z radością wita fakt, że Rumunja nigdy jeszcze nie podkreślała tak swobodnie swej solidarności z pozostałymi państwami Małej Ententy jak podczas konferencji w Jachimowie. Dziennik wyraża nadzieję, że konferencja państw Małej Ententy w r. 1928 stworzy ostateczną rękojmię pacyfikacji na Bałkanach.

Anglja zerwie stosunki z Rosją.

Londyn. (PAT). „Daily Mail“ podaje, iż znalezione przez policję w lokalu przedsiębiorstwa „Arcos“ dokumenty dowodzą, że istnieje związek między działalnością „Arcos“ a akcją polityczną Moskwy. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że zdaniem niektórych członków rządu afera Arcosu ujawnia konieczność zerwania oficjalnych stosunków pomiędzy Anglją a Sowietami.

Rosja bojkotuje Anglję.

Moskwa. (PAT) Rada kongresu przemysłu i handlu ZSSR. postanowiła zaproponować komisarjatowi handlu skierowanie do innych krajów wszelkiego rodzaju obstalunków i koncesyj, które dotychczas miały być udzielone Anglji.

Bolszewicy fałszowali banknoty angielskie?

Znawcy badają autentyczność banknotów, znalezionych przy rewizji.

Londyn. (PAT) „Weekly Dispatch“ donosi, że w kasach towarzystwa „Arcos“ znaleziono także znaczną ilość banknotów banku angielskiego. Fachowcy badają ich autentyczność. Znaleziono także księgi szyfrowane.

Angielska odpowiedź na protest Rosji powiada, że rewizja była prawnie dozwolona, gdyż rosyjski przedstawiciel handlowy korzysta tylko z osobistej, a nie dyplomatycznej nietykalności.

Sowiety chcą ropą spłacić Francji długi.

Moskwa. (AW.) Rząd sowiecki zamierza w najbliższym czasie uczynić rządowi francuskiemu nową interesującą propozycję handlową. Rząd sowiecki podjąłby się pokryć całkowite zapotrzebowanie Francji na ropę naftową. Należytość za dostawy miałaby być zaliczoną na poczet długów rosyjskich. Pierwsza dostawa osiągnąć ma wartość 12 miljonów rubli złotych. Wobec tego, że rząd francuski nosi się z zamiarem zmonopolizowania przewozu ropy (odpowiedni projekt ustawy został już wniesiony do Izby deputowanych) rząd sowiecki przypuszcza, iż propozycja jego zostanie przyjęta przychylnie. Rosyjski syndykat ropny prowadzi rokowania z „Anglo-Persian“ także co do dostaw do Anglji większych transportów ropy. Próba wszakże rządu rosyjskiego uzyskania kredytów u „Anglo-Persian“ spełzła na niczem.

Jugosławja buduje koleje.

Białogród. (PAT.) Komisja finansowa Skupczyny uchwaliła projekt rządowy, dotyczący budowy szeregu nowych linji kolejowych. Minister komunikacji Miłosawljewicz oświadczył w swem ekspose, że budowa projektowanych linji kolejowych, których długość wynosi około 1.500 km., będzie kosztowała 5 miljardów 200 miljonów dynarów. Podstawy finansowe, potrzebne dla wykonania pierwszej części planu budowy, która ma się rozpocząć jeszcze w ciągu b. r., są już najzupełniej zapewnione.

W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p.
Feliksa
Cyrus-Sobolewskiego
generała b. Armji austro-węgierskiej
odbędzie się za spokój Jego duszy
Nabożeństwo żałobne
w kościele O. O. Kapucynów
we czwartek dnia 19 maja
1927 r. o godz. 10 rano.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

25-lecie panowania króla Alfonsa.

Naród hiszpański uczci je wzniesieniem miasta uniwersyteckiego.

Madryt. (PAT) W związku z zapowiedzianemi uroczystościami, jakie mają się odbyć w całej Hiszpanji ku uczczeniu 25-tej rocznicy koronacji króla Alfonsa, wyraził on ponownie życzenie, ażeby oficjalnie uroczystości ograniczyły się jedynie do aktu inauguracji prac przy budowie t. zw. miasta uniwersyteckiego. Stosownie do tego, generał Primo de Rivera ogłosił odpowiednie wezwanie do narodu, w którem zaznacza, że projektowane miasto uniwersyteckie ma być trwałym, niezniszczalnym dowodem coraz piękniej rozkwitającego życia Hiszpanji. Łącznie z nową dzielnicą uniwersytecką ma być też wybudowany szpital na 100 łóżek, przyczem fundusz na budowę szpitala ma być zebrany w drodze publicznych składek dobrowolnych w sumach choćby najdrobniejszych. Te groszowe datki ze strony wszystkich obywateli — to ma być, zgodnie z życzeniem króla, jedyny podarunek ze strony narodu hiszpańskiego na rzecz miasta uniwersyteckiego, powstającego z inicjatywy króla.

Nowe przesilenie w Grecji?

Londyn. (PAT). „Herald“ donosi z Aten, że wynikła tam nowa groźba przesilenia gabinetowego w następstwie nieporozumień w łonie rządu, mianowicie Michalokopulos odmawia zatrzymania teki ministra spraw zagranicznych, o ile Politikis nie zostanie mianowany posłem w Paryżu.

—o0o—

Sukcesy Czang-Kai-Szeka.

Szanghaj. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że według wiadomości radjotelegraficznych otrzymanych z Nankinu, miasto Pukau położono naprzeciw Nankinu zostało wczoraj rano zajęte przez wojska południowe Czang-Kai-Szeka. Armja północna opuściła miasto bez walki, lecz po zajęciu go przez wojska północne zaczęła je bombardować.

Anglja wzmacnia siły w Chinach.

Hong Kong. (PAT.) Przybyły tu wedle doniesień biura Reutera cztery bataljony piechoty angielskiej celem wzmocnienia sił wojskowych na dalekim wschodzie.

Anglicy uciekają z Chin.

Londyn. (PAT) Wedle doniesień Reutera z Pekinu, zamierza szereg angielskich poddanych wyjechać przez Syberję do Anglji, lecz angielskie poselstwo w Pekinie otrzymało od Foreign Office zawiadomienie, aby angielscy poddani nie odbywali tej podróży przez Syberję.

Radio.

TELEWIZJA W WIEDNIU. Wiedeńska stacja radjofoniczna w Rozenhügel wysyła kilka razy na miesiąc obrazy na odległość, które są odbierane przez odpowiednie odbiorniki w Berlinie i Monachjum. Próby te nie dały jednak zbyt dobrych rezultatów, gdyż podobizny osób przesyłanych były silnie zamglone.

RADJO W ESTONJI. Radjofonja w Estonji w ostatniem półroczu szybko się rozwija. W mieście stołecznem Rewlu powstała już stacja radjofoniczna, która nadaje codziennie komunikaty i koncerty od godz. 6 do 9 wieczorem. Dwa razy na tydzień stacja ta transmituje przedstawienia z teatru „Estonja“ i msze z ewangelickiego kościoła.

RADJO INFORMOWAĆ BĘDZIE O ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH W WARSZAWIE. Od niedzieli dnia 15 bm. radjostacja warszawska nadawać będzie codziennie komunikaty Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowych Konkursów Hippicznych, które odbędą się w Warszawie. Komunikaty te nadawane będą stale o godz. 20.15 i mają na celu informowanie Polski i zagranicy o pracach Komitetu, napływie zgłoszeń, technice organizacji zawodów, warunkach i t. p.

Programy stacyj radjowych.

Środa 18 maja.

Kraków (422) G. 17.15: Transmisja z Warszawy; g. 18.40: Rozmaitości; g. 19: Odczyt pt. „Uwagi o krytyce“, wygł. p. Marja Brochwicz; g. 19.30: Odczyt pt. „O psychotechnice“, wygł. Dr. W. Medyński; g. 20: Przerwa, ewentualnie komunikaty; g. 20.30: Audycja krakowska: I. Koncert lekkiej muzyki. Wykonawcy: Jazzband P. R. w Krakowie, pod kier. J. Lea i p. Heleny Rynas (śpiew). 1. J. Leo: Cowboy's Love, Charleston; 2. Rodgers Rich.: Sentimental me, Foxtrott; 3. Ager M.: Bagdad, Foxtrott; 4. Warren H.: I love my baby, Foxtrott — wykona Jazzband P. R. 5. a) Flisaczkowa żona (w opr. Minchejmera); b) Zielony Janek; c) Som, som w stawie rybecki (w opr. Szopskiego); d) Niedaleko jeziora (w opr. Szopskiego); e) Kiedym jechał od dziewecki (w opr. Szopskiego); f) Oj Magdalino (w opr. Niewiadomskiego) — 6 piosenek ludowych odśpiewa p. H. Rynas; 6. J. Leo: Boston; 7. Deppen: California, transkrypcja foxtrotta; 8. J. Leo: Walc wiedeński; 9. J Leo: Doping, foxtrott — wykona solo na fort p. Juljusz Leo; 10. Molly (Piotrowskiego). Mój kochanek (parodja Wereszczyńskiej); Jeszcze— trzy piosenki kabaretowe odśpiewa p. H. Rynas; 11. Comelly: Picardy, foxtrott; 12. Comelly: Since Tommy Atkins taught, Charleston 13. Renard: In our love canoe, Song valse; 14. Vincert: When it's twilight on Missouri, — Valse, wykona Jazzband P. R. w Krakowie pod kier. J. Lea.

Warszawa (1.111) G. 16.45: Program dla dzieci; g. 17.15: Koncert popołudniowy; godz. 18.40: Rozmaitości. Przypuszczalnie komunikaty; g. 19: „Skrzynka pocztowa“; g. 19.30: Odczyt pt. „Co robić z dziećmi w lecie“; g. 19.55: Komunikat rolniczy; g. 20.15: Przerwa. Komunikaty; g. 20.30: Koncert wieczorny; Muzyka operetkowa; g. 22: Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (270.3) G. 17.15: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry wojskowej; g. 18.45: Nadprogram; g. 19: Odczyt; g. 19.25: Komunikaty; g. 19.35: Odczyt; g. 20: Odczyt; g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322.6) G. 16.30, 20, 21: Koncert; **Praga** (348.9) G. 12.15, 17, 20.10: Koncert; **Brno** (441.2) G. 12.15, 19, 20, 21: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 17.30, 21, 23.15: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 17, 21.15, 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.15, 20.15: Koncert.

Ruch wydawniczy.

Nowe wydawnictwa Księgarni Gebethnera i Wolfa.

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka **Zdzisława Dębickiego** pt. **„Portrety“** Jest to pierwsza książka, opracowana początkowo w formie odczytów dla radjofonu polskiego. Znajdujemy w niej, ze znajomością rzeczy i objektywizmem narysowane, oblicza następujących najwybitniejszych pisarzy współczesnych: A. Świętochowskiego, J. Woysenhoffa, W. Sieroszewskiego, S. Przybyszewskiego, W Berenta, J. Kasprowicza, K. Przerwy-Tetmajera, L. Staffa, A. Oppmana (Or-Ot), A. Struga. A. Nowaczyńskiego, M. Rodziewiczówny, Z. Bartkiewicza, Z. Przesmyckiego (Miriama), A. Langego i J. Lemańskiego (Cena zł 7).

„Lalka“ Bolesława Prusa, ta prawdziwa skarbnica walorów uczuciowych, moralnych i umysłowych, charakteryzujących psychikę polską, doczekała się wreszcie poważnej monografji, pióra historyka literatury dra Zygmunta Szweykowskiego. Monografja nosi tytuł **„Lalka Bolesława Prusa“**. W czterech dużych rozdziałach zawarł autor biografję Prusa, charakterystykę jego działalności publicystycznej i literackiej, oraz samą rzecz, a więc szczegółową analizę „Lalki“ na tle przekroju społeczeństwa polskiego, wszystkich jego warstw, prądów wówczas je nurtujących, stosunku do kwestji żydowskiej itp. Rozbiór kompozycji powieści stosunku jej do literatury europejskiej i znaczenia w literaturze polskiej kończy tę pracę napisaną z wielką wnikliwością i kompetencją (Cena zł 10).

Nowy tom utworów **Kornela Makuszyńskiego** pt. **„Ponure igraszki“** porusza dziesiątki tematów, każdy zaś z nich w rozbłysku nieporównanego dowcipu i humoru wydaje się nowym. (Cena zł 5).

Dwie znakomite powieściopisarki **Zofja Nałkowska** i **Marja Jehanne Wielopolska** napisały wspólnie **„Księgę o przyjaciołach“**. Piękna ta książka obejmuje szereg utworów, poświęconych domowym i innym oswojonym zwierzętom, najlepszym i najwierniejszym przyjaciołom człowieka. (Cena zł 4.40).

W **„Pismach“ zbiorowych Elizy Orzeszkowej** wyszedł obecnie tom XXIV, zawierający **„Dwa bieguny“**. Świetna ta powieść jest czytającemu ogółowi prawie nieznana, ostatnie jej bowiem wydanie, z przed 30 laty, dawno sie już wyczerpało. Dlatego, wznowiona obecnie, niewątpliwie szybko się ona rozejdzie. (Cena zł 4).

„Mściciel“ Stanisława Przybyszewskiego, dramat przyjęty bardzo przychylnie przez krytykę i publiczność, wyszedł w wydaniu książkowem. (Cena zł 2.80).

Rzeczy ciekawe.

GDZIE NIE ZNAJĄ ALKOHOLU?

Są wyspy, na których napoje wyskokowe są zupełnie nieznane; do nich należy Pitcairn, Norfolk, wyspy Kokosowe i Triston d'Acunha. Okrętom, które tam zawijają nie wolno przewozić żadnych trunków. Byłyby to miejsca stosowne na mieszkania dla naszych pijaków.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.